Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE III, II
Rok XV. Kraków, piątek 22 stycznia 1932 Nr. 22

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7.
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Burzliwa dyskusja nad wnioskiem o votum nieufności dla rządu

Minister W. R. i O. P. potępia „zieloną wstążeczkę" i ekscesy antyżydowskie na wyższych uczelniach

„Polska może być wspólną ojczyzną dla wszystkich obywateli"

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 20. I. (Sin) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu rozważano budżet ministerstwa oświaty. Pierwszy zabrał głos minister WR. i OP. **Jędrzejewicz**, który na wstępie wyjaśnia konieczność **zmniejszenia etatów nauczycielskich.** Mimo redukcji sił nauczycielskich liczba dzieci chodzących do szkół zwiększyła się. Minister omawia dalej sytuację w **szkolnictwie średniem**, gdzie ze względu na konieczność redukcji zniesiono liczbę oddziałów przez komasację lub redukcję profesorów. Cofnięto płatne urlopy, zmniejszono liczbę godzin, zniesiono etaty lekarzy i dentystów. **Szkolnictwo zawodowe** mimo różnych technicznych przeszkód rozwija się dalej dobrze. Omawiając kwestję nowego ustroju szkolnictwa, stwierdza minister, że **projekt ten został wniesiony do Sejmu** i będzie prawdopodobnie w najbliższych dniach przedmiotem dyskusji. Dalej minister wyjaśnia, dlaczego został w ministerstwie skasowany **departament sztuki** dowodząc, że skasowanie tego departamentu nie oznacza skasowania zainteresowania temi sprawami. Dalej omawia minister sprawę poszczególnych wyznań i stosunek do kościoła katolickiego. Wnioski opracowane **przez komisję kodyfikacyjną w sprawach małżeńskich** rozdmuchano niepomiernie dla osiągnięcia pewnych celów politycznych. Broń nie zwykle obosieczna, często niebezpieczniejsza dla napadającego, niż dla atakowanego. Dalej minister omawia

życie wyznaniowe Żydów

Wydano tu szerokie zarządzenia dla uregulowania wewnętrznych stosunków w życiu żydowskim, w pierwszej zaś linji uregulowano wybór **organów gmin wyznaniowych, dzięki czemu około 400 gmin wyznaniowych mogło się** wreszcie zająć normalnemi sprawami, dalej wydano przepisy **o egzaminach z języka polskiego** dla kandydatów na rabinów, wydano rozporządzenie **o gospodarce finansowej gmin wyznaniowych żydowskich**, które uratowało je od zaniku i dużych strat.

Przechodząc do kierunku szkoły, do tzw. **ideologji szkoły**, mówca z całą dobitnością oświadcza, iż wybija się tu postać wyjątkowa, pierwszy Naczelnik naszego Państwa, zwycięski wódz naczelny armji, **postać Józefa Piłsudskiego.** Postać jego zbyt zaważyła na dziejach Polski, czyny jego i dzieła mają dla nas wszystkich zbyt wielkie znaczenie, aby można pominąć milczeniem jego osobę. Szkoła wychowuje dla życia, dzieło marszałka realizuje się w życiu i pominięte nigdzie, a więc i w szkole być nie może. Rzeczy te są proste i jasne. Niech się nie dziwią takie zakłady wychowawcze, które nie potrafią wcielić w życie programu wychowania państwowego, że nie będą mogły spotkać się z opieką ze strony ministerstwa, na czele którego stoję i niech wiedzą, **że znajdę środki, aby tym, co tych rzeczy nie rozumieją, wyjaśnić je należycie, a tembardziej złą wolę ukrócić.**

Wychowanie państwowe unika rozbudzenia nienawiści klasowej, narodowej i wyznaniowej. **Twierdzę, że Polska może być wspólną ojczyzną dla wszystkich obywateli.** Dalej minister przeciwstawia się wszelkim partykularyzmom, zwalcza wojujący nacjonalizm, który niektóre ugrupowania chciałyby nazwać „wychowaniem narodowem". **Nie wypływa z ducha dziejów Polski wychowanie, zbudowane na nienawiści wobec tych, czy innych grup obywateli. „Zielona wstążeczka" źle w moich oczach świadczy o szkole, jeżeli się na nią pozwala lub do jej noszenia zachęca. Ostatnie wypadki na uniwersytetach ujawniły jaskrawe konsekwencje, do których takie wychowanie prowadzi, a które przejmują mnie głęboką troską o poziom kulturalny części naszej przyszłej elity intelektualnej.** (Potakiwania). **Jeżeli część młodzieży** — **chcę wierzyć, że inspirowanej z zewnątrz** — **wyprowadza przemocą z sal wykładowych swych kolegów innego wyznania, to młodzież ta**

podważa i łamie istotę samorządu życia akademickiego.

Jeżeli ta sama młodzież idzie z pałkami na ulice i wszczyna burdy, przeciwstawiając się porządkowym zarządzeniom policji,

to ekscesy te pozostają w zasadniczej sprzeczności z elementarnemi przepisami akademickiemi

Jeżeli ta młodzież ulegając złośliwym plotkom wzywa w swoich uchwałach do obrony rzekomo zagrożonej autonomji szkół akademickich, **to jakżeż uchwały te wyglądają w ustach tych, co sami tę autonomję łamali?** Mamy tu do czynienia z jakiemś **głębokiem zamąceniem moralnem,** za które nie mogę czynić odpowiedzialną młodzież, która **lekkomyślnie podporządkowała się wpływom wyraźnie politycznym.**

Ustawa o szkołach akademickich jest wadliwa — mówi dalej minister. Jest to rzeczą powszechnie znaną i stwierdzoną niejednokrotnie przez szereg najpoważniejszych naszych profesorów. W 1920 roku oświadczyli mi to pp. Makarewicz i Longchamps. **Burdy antysemickie wy-**

(Dokończenie na stronie 3-ciej)

Etatyzm znowu na tapecie

Dziwny istotnie jest stosunek naszego rządu do kwestji etatyzmu. Ilekroć wyłania się dyskusja na ten temat, stale przedstawiciele sfer rządowych z oburzeniem odpierają zarzut, jakoby prowadzili politykę etatystyczną; przeciwnie, podkreślają oni zawsze, że rząd stoi na gruncie uszanowania prywatnej gospodarki, nie myśli wcale jej ograniczać a jeśli kiedy wkracza w dziedzinę działalności gospodarczej, to czyni to jedynie ze względów „konieczności państwowej".

Jak rozciągłem jest to pojęcie konieczności państwowej, wynika z pobieżnego wyliczenia dziedzin życia gospodarczego, objętych już u nas działalnością przedsiębiorstw państwowych. Państwo posiada u nas trzy banki, przygniatające swą potęgą całą bankowość prywatną, posiada monopole produkcji i sprzedaży tytoniu, zapałek, soli, monopol spirytusowy, koleje, nadto szereg przedsiębiorstw skomercjalizowanych i nieskomercjalizowanych, kilkadziesiąt przedsiębiorstw o charakterze mieszanym, w których posiada część (z reguły przeważającą) kapitału zakładowego. Są to przedsiębiorstwa żeglugowe, chemiczne, metalowe, kopalnie, huty, włókiennicze, komunikacyjne, handlowe, elektryfikacyjne. Szczegółowe wyliczenie działów produkcji, objętych działalnością państwa, wymagałoby całej szpalty druku, dla przykładu jedynie przytoczymy jeszcze, że państwo trudni się u nas budową konstrukcyj mostowych, obróbką materjałów drzewnych, wyrobem cegły i dachówek, ba—nawet wykonywaniem robót krawieckich, mebli, bielizny, obuwia, szczotek itd. (warsztaty więzienne i zakłady umundurowania!)

Przy najlepszej woli trudno się w tej rozmaitości przedsiębiorstw państwowych doszukać się konieczności narodowej, któraby zmuszała państwo do produkowania tych wszystkich towarów i odbierania chleba prywatnym przedsiębiorstwom. W roku 1928, w czasie głośnej wielkiej debaty o etatyźmie powoływał się prezes Banku Gospodarstwa Krajowego na to, że przejęcie przez państwo względnie Bank wieprzedsiębiorstw miało na celu „uratowanie kapitałów inwestowanych już dotychczas w tych przedsiębiorstwach przez państwo w drodze pożyczek, których ściągnięcie było niemożliwem". Już wówczas zwracaliśmy uwagę, że motyw ten jest zupełnie niewystarczający, bo przez przejęcie tych bankrutujących przedsiębiorstw państwo nie tylko nie uratuje inwestowanych pieniędzy lecz będzie musiało ponosić jeszcze dalsze deficyty i inwestować nowe kapitały w celu podtrzymania bytu tych przedsiębiorstw. Rząd nie ogłosił dotychczas wyników tej swej akcji „sanacyjnej", nie ulega jednak wątpliwości, że przewidywanie nasze sprawdziło się, bo onegdaj wreszcie zapowiedział min. przemysłu i handlu p. Zarzycki, że „udział skarbu państwa w przedsiębiorstwach mieszanych zostanie poddany rewizji i że Komitet Ekonomiczny zbada 51 takich przedsiębiorstw i zadecyduje, z których z nich państwo się wycofa". Jeśli zważymy, że w obecnych warunkach te udziały państwowe są poprostu niepozbywalne, bo nikt nie będzie się kwapił do nabycia udziału w deficytowych przedsiębiorstwach, to obecna decyzja rządu oznacza właściwie likwidację tych przedsiębiorstw. Powzięcie tej decyzji przed 4 laty zaoszczędziłoby państwu niewątpliwie kilkadziesiąt miljonów złotych.

To, co określa się u nas pojęciem etatyzmu, nie wyczerpuje się zresztą w samem bezpośrednim udziale państwa w życiu gospodarczem w charakterze przedsiębiorcy. Etatyzmem jest również znacznie szersza sfera wszelkiego rodzaju zarządzeń, wkraczających w swobodne kształtowanie się życia gospodarczego, o ile przekracza ona z natury ciasne dziedziny, w których ta ingerencja państwa jest rzeczywiście uzasadniona. Etatyzmem, tzn. objawem hypertrofji działalności państwa, jest u nas polityka w stosunku do karteli, dumping, ograniczenia handlu zagranicznego zakazami przywozu i prohibicyjnemi cła i itd. Szkody gospodarcze wyrządzone przez tę pośrednią ingerencję państwa są może jeszcze większe niż wytwarzanie przez państwo maszyn do pisania, bielizny lub tp. Zamiast cofać się z tych pozycyj, jakie zdobył etatyzm w czasie wojny i w latach następnych, rozszerza on coraz bardziej sferę swego działania. Ideologom etatyzmu wydaje się, że potrafią „planowo zorganizować" gospodarkę narodową, lepiej niż to czyni automatycznie samo życie gospodarcze, przyczem nie uświadamiają oni sobie nawet w przybliżeniu ogromnych trudności, takiego przedsięwzięcia, któremu nie sprostał faszyzm włoski mimo konsekwentnego objęcia swą organizacją całokształtu życia gospodarczego (gdy u nas operuje się tylko na małych odcinkach, co musi wydać wobec współzależności wszystkich dziedzin gospodarczych jeszcze gorsze rezultaty) i któremu to zadaniu również nie mogą podołać bolszewicy mimo, iż mogą dowoli pomiatać potrzebami życiowemi swego społeczeństwa i wystawiać wytrzymałość jego na tak ciężką próbę, na jaką nie mogą sobie pozwolić rządy państw kapitalistycznych.

Onegdajsza dyskusja w komisji sejmowej wykazała istotnie te uderzające niedociągnięcia myśli gospodarczej, cechujące kierowników polityki gospodarczej rządu. Tak np. tłumaczył min. handlu i przemysłu, że rząd dlatego sprzyja kartelom, bo „nie może przypatrywać się spokojnie dzikiej konkurencji, która groziła wciąż wyrzuceniem robotników na bruk". Rząd zatem widocznie wyobraża sobie, że przez skartelizowanie pewnej dziedziny produkcji egzystencja zatrudnionych w niej robotników zostaje zabezpieczona. Do pewnego stopnia jest to istotnie prawdą. Niestety jednak nie robi rząd bilansu tej polityki i nie dostrzega, że za ten sukces płaci społeczeństwo w formie wyższych cen za produkty kartelowe i w formie ceł, które z reguły dopiero umożliwiają zaistnienie karteli. Wszak utrzymywanie wysokich cen na towary kartelowe (dysproporcję między temi cenami a cenami towarów nieskartelizowanych omówiliśmy niedawno) pociąga za sobą zmniejszenie popytu na inne towary, nie skartelizowane, wywołując tam kryzys, ograniczenie produkcji i redukcję robotników. To, czego rząd chciał uniknąć w jednej dziedzinie, następuje w wielu innych w stopniu znacznie wyższym. Nie jest to bynajmniej teorja, lecz fakty obserwowane codziennie.

Inny znowu mowca z obozu rządowego, poseł Polakiewicz, wystąpił w dyskusji z postulatem, by wobec ograniczenia możliwości wywozowych przemysł polski nastawił się na zbyt wewnętrzny conajmniej w 70%-ach. Teza ta jest zupełnie słuszna i sami niejednokrotnie ją podnosiliśmy. Jak jednak można postulat ten zrealizować i jak pogodzić go z polityką dumpingową, która prowadzi do tego, że konsument krajowy płaci dwukrotnie wyższe ceny za produkt krajowy, po to tylko, by konsument zagraniczny mógł produkt ten kupić za połowę ceny? Pierwszym warunkiem forsowania zbytu wewnętrznego jest zaniechanie niezwykle szerokiego obecnie stosowania dumpingu, co dzieje się za poparciem rządu. Bez zaniechania tej polityki powiększenie zbytu wewnętrznego jest pustą iluzją i nie pomogą tu żadne nakazy ani „pociągnięcia" rządowe.

Przykładów takich możnaby namnożyć znacznie więcej. Jest to właściwością etatyzmu, że prowadzi w taką matnię problemów, iż nie widać z niej wyjścia. Zamiast jednak wyciągnąć z tych konsekwencyj jedyny logiczny wniosek, że sama zasada etatyzmu jest zła, wyciąga się wręcz odwrotny wniosek, że na wynikłe trudności trzeba odpowiedzieć nowem posunięciem etatystycznem, co oczywiście powiększa jedynie trudności.

Zastanawiając się nad niezwykłą żywotnością pomysłów etatystycznych w Polsce dojść musimy do wniosku, że źródłem jej jest brak w Polsce sfery, reprezentującej z racji swego stanowiska gospodarczego idee liberalizmu, której poglądy cieszyłyby się należnym respektem. Wśród np. obecnych stronnictw opozycyjnych nie sprzeciwiają się zasadniczo etatyzmowi socjaliści (oczywiście!) i nie jest mu przeciwna narodowa demokracja, która sama będąc u władzy identyczną politykę prowadziła, obojętnie również — acz niesłusznie — odnoszą się do tej kwestji stronnictwa ludowe. Naturalnie obecnie opozycja krytykuje etatystyczne posunięcia rządu, lecz tylko dlatego, że sama nie ciągnie z nich żadnych korzyści, nie zaś bynajmniej z przyczyn zasadniczych. Jedyną faktycznie sferą ludności, występującą stale przeciw etatyzmowi i broniąca liberalizmu gospodarczego, są Żydzi, którzy też od pierwszej chwili krytykują politykę etatystyczną rządu, jednak z odosobnionym ich głosem nikt u nas niestety się nie liczył. Pomimo to nie tracimy przekonania, że zwycięży w końcu zrozumienie, iż pomysły etatystyczne i związane z niemi dążenie do samowystarczalności doprowadziłyby musiały Polskę do poziomu kraju zupełnie prymitywnego, w którym nędzę ludności osłaniałyby przed światem jedynie piękne fasady a la Mościce, czy Gdynia. Upowszechnienie się tego zrozumienia doprowadzi niewątpliwie w niezbyt już może odległej przyszłości do zrzucenia więzów i pęt, jakie swobodnemu rozwojowi życia gospodarczego nałożył przerost interwencjonizmu państwowego.

Dr. B. SEIDEN

Niemcy sprzeciwiają się odroczeniu moratorjum

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 20. I. (L) Rząd angielski polecił ambasadorowi angielskiemu w Berlinie, aby się poinformował u kanclerza Brueninga, jak rząd niemiecki zapatruje się na kwestję przedłużenia moratorjum Hoovera o dalszy rok. Jak słychać, kanclerz Bruening miał się wypowiedzieć **przeciw odroczeniu.** Niemcy domagają się bowiem **ostatecznego uregulowania kwestji reparacyjnej** jeszcze przed upływem moratorjum, tj. przed 1 lipca br.

Laval nie pojedzie do Genewy

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 20. I. (B) Koła poinformowane utrzymują, że premjer Laval nie weźmie udziału w obradach Rady Ligi Narodów, jakie rozpoczynają się w dniu 25 bm. Na czele delegacji francuskiej ma stanąć senator **Paul Boncour.**

Skład delegacji sowieckiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Moskwa 20. I. (R) Rada komisarzy ludowych mianowała delegację sowiecką na konferencję rozbrojeniową w składzie następującym Komisarz spraw zagranicznych Litwinow, ambasador sowiecki w Londynie Sokolnikow, attache wojskowy Langewoj i dawny komisarz oświaty Łunaczarski. Przewodniczącym delegacji mianowany został Litwinow.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

CHRZANÓW: W drodze legalnej — niemożliwe

Burzliwa dyskusja w Sejmie

nad wnioskiem o votum nieufności dla rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 20. I. (Sin) Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu znajduje się m. in. wniosek o votum nieufności dla rządu. Wprawdzie nikt się nie oddaje żadnym złudzeniom, że może nastąpić jakiś „cud nad urną sejmową“, i że grupy posiadające mniejszość w Sejmie w głosowaniu otrzymają większość. A jednak galerje są przepełnione, przed gmachem sejmowym czuwają władze bezpieczeństwa publicznego, na sali sejmowej znajdują się m. in. naczelnik wydziału bezpieczeństwa p. Lisowski i dyrektor departamentu MSW. p. Kawecki. Widocznie zachodzi obawa pewnych demonstracyj podczas przemówień, a to związanych z procesem „brzeskim“. Dotychczas posiedzenie jest naogół nieciekawe i obejmuje punkty porządku dziennego obojętne. A więc, w imieniu komisji robót publicznych zreferowano projekt ustawy o przyznaniu na własność komunalnych gruntów państwowych zajętych przez drogi wojskowe, później ustawę o pozbywaniu statków i łodzi, projekt ustawy o pobieraniu opłat od imprez na rzecz Czerwonego Krzyża, następnie cały szereg wniosków o ratyfikacji umów. Wszystkie te wnioski zostały przyjęte.

W PODNIECONEJ ATMOSFERZE

Po uchwaleniu jeszcze kilku innych spraw drobniejszych przystąpiono wreszcie wśród ogólnego podniecenia do **wniosku stronnictw opozycyjnych w sprawie udzielenia rządowi votum nieufności.** Z powodu usunięcia głośników zarówno na sali jak i w loży dziennikarskiej nie słychać zupełnie przemówień. Fakt ten przyczynia się jeszcze bardziej do podniecenia atmosfery. Przemówienie posła Żuławskiego ginie wśród ogólnej wrzawy. Marszałek z trudem wielkim panuje nad salą.

PRZEMÓWIENIE POSŁA ŻUŁAWSKIEGO

Poseł Żuławski: Wierzę, że większość tego Sejmu nie jest powołana do wykonywania kontroli nad polityką rządu. Panowie wprowadzeni tu metodami niezawsze zgodnemi z ordynacją wyborczą, nie macie prawa ani możności wykonywać kontroli. Panowie są mężami zaufania rządu. Oskarżanie rządu przed panami nie może mieć praktycznego znaczenia. Chodzi jedynie o publiczne zadokumentowanie wobec świata kulturalnego, że nie cała Polska zgadza się na dzisiejszy stan rzeczy. Wbrew temu co piszecie, opozycja choć pozostaje pod waszym terorem, reprezentuje większość narodu.

Poseł **Sanojca** (BB) krzyczy: To wy chcecie owein votum nieufności sterotyzować rząd.

P. Żuławski: Jeżeli z wnioskiem o votum nieufności przychodzimy dziś dopiero, to nie dla tego, że dotąd mieliśmy do was zaufanie. Jednakże ten proces ujawnił takie morze gwałtów i deprawacji, że obowiązkiem naszego stronnictwa jest podnieść głos.

Głos z ław BB: Kulczycki!

Poseł Żuławski: Jedno z pism sanacyjnych pisało, że po ukończeniu przesłuchania świadków oskarżenia powstał na sali sądowej jakiś świeży powiew gdy zaczęli zeznawać świadkowie obrony. Wprowadzacie panowie nawet publicznie zasadę, że państwo, to rząd marsz. Piłsudskiego (przerywania i wrzawa na ławach BB). Gdy patrzę na panów krzyczących, to przypominam sobie, że wielu z was znałem w innych warunkach Mógłbym imiona i nazwiska wymieniać tych, którzy przed paru jeszcze laty mówili inaczej. Nie rzuciłem jeszcze żadnych nazwisk, a już odezwał się zatrwożony w swem sumieniu ks. Radziwiłł (oklaski na ławach lewicy).) Przecież „Czas“ rzucił obelgę pod adresem Piłsudskiego: bandyta. (przerywania). Tasama doza serwilizmu, która kazała wam służyć wszystkim zaborcom, każe wam służyć temu rządowi. (Wielka wrzawa na ławach BB). Ugięła się duża część społeczeństwa, ale myśmy się nie ugięli. (**wrzawa**). **Siła państwa** polega tylko na przywiązaniu obywateli do państwa.

P. Sanojca: Państwo to nie wy.

Poseł **Wawrzynowski** (BB): Ale pan zapomina, jak pan protestował przeciwko przemówieniu o wolności.

Marszałek przywołuje p. Wawrzynowskiego do porządku Poseł Burda krzyczy coś.

Poseł Żuławski: Ja takich wypadków ze spodniami, jak pan Burda w czasie wojny nie miałem. Byłem kilka razy ranny, podlegałem tej samej komendzie co panowe, tylko stałem z karabinem w ręku na froncie, nie przy trenach, nie przy aprowizacji, lub w sądzie.

Poseł **Kleszczyński** (BB): Ale pan się śmiał z „Strzelca“.

Pos. Żuławski: Dla mnie ta rzecz i dziś nie jest wielka. Oto my byliśmy tymi czynnikami, które walczyły o prawo P. Dąch zarzucił nam, że opozycja od 4 lat wciąż mówi o nadużyciach wyborczych, o gwałtach policji. Właśnie podstawą wszystkich przewinień były nadużycia wyborcze.

P. Kleszczyński: Sąd Najwyższy jest od tego.

BURZA

Dalej mówca zaczepia sądy i m. in. rzuca oskarżenie, że na wiecu kilka miesięcy temu, jeden z posłów z BB. miał rzekomo zapowiedzieć co do joty wyrok w procesie brzeskim.

W tem miejscu zrywa się burza. Marszałek Sejmu domaga się od posła Żuławskiego podania nazwiska tego posła. Poseł Żuławski oświadcza, że powie to marsz. osobiście. Marsz. oświadcza, że zwalnia go od osobistego oświadczenia. Na sali powstaje wielki tumult. Żuławskiemu nie pozwalają mówić, następne słowa jego przemówień nie dochodzą do uszu słuchaczy.

A POGROMY ŻYDOWSKIE, PANIE POŚLE?

Następnie przemawiał poseł **Trąmpczyński** (Kl. Nar.), któremu m. in. gdy mówił o narodach kulturalnych, rzucił poseł **Polakiewicz okrzyk: A pogromy żydowskie, panie pośle?**

Pos. Trąmpczyński: Mnie osobiście żaden Żyd nie może zarzucić, żebym wobec niego lub wobec Żydów wogóle zachowywał się niewłaściwie

Mowca przytacza cały szereg nadużyć powołując się na interpelację brzeską

Po nim poseł **Miedziński** (BB) w ostrem przemówieniu odpiera wszystkie zarzuty opozycji Mowca zarzuca m. in. endecji, że strzelała do Prezydenta Rzplitej, co wywołuje wielkie awantury na ławach klubu Narodowego.

Potem wpływa wniosek o zamknięcie dyskusji. Przeciwko temu przemawia poseł **Róg. Wniosek został przyjęty.**

WNIOSEK OPOZYCJI ODRZUCONY

W głosowaniu wniosek o votum nieufności dla rządu większością klubu BB wśród okrzyków został odrzucony. Koło Żydowskie wstrzymało się od głosowania.

Następne posiedzenie w piątek.

Dyskusja zagraniczna w komisji

Warszawa 20. I. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie komisji spraw zagranicznych Sejmu. Poseł **Zieliński** (Kl. Nar.) w przemówieniu swem wskazuje na dalej grożące niebezpieczeństwo niemieckie. Poseł Czapiński (PPS) interpeluje ministra, czy prawdą jest, że Polska zawarła pakt z Sowietami pod naciskiem Francji, że Sowiety nie gwarantują granic zachodnich i że Sowiety ogłosiły swoje desinteressement w sprawie Wilna itd. W odpowiedzi min. Zaleski oświadcza, że wiadomości te są nieprawdziwe.

JAKA BĘDZIE POGODA?

Warszawa 20. I. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na czwartek 21 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Po chmurnym lub mglistym ranku w ciągu dnia rozpogodzenie. Po nocnych przymrozkach dniem temperatura plus 4 — 8 stopni. Słabe wiatry południowe.

Dokończenie mowy min. Jędrzejewicza

kazały, że ciało profesorskie w oparciu o te ustawy,

nie potrafiło w zarodku przerwać rozruchów.

Zmiana przepisów tej ustawy dojrzewa coraz wyraźniej.

Wśród pewnych środowisk akademickich powstała plotka na niczem nieoparta, że rząd ma zamiar **skasować autonomję szkół akademickich.** Plotki te są rozgłaszane w prasie i szeptem podawane z ust do ust wśród ciała profesorskiego. I oto poważni mężowie nauki, ulegając atmosferze plotki, zaczęli rozważać „groźę położenia“ na oficjalnych konwentyklach i zjazdach, a poszczególni profesorowie zaczęli przesadzać o poszczególnych szkołach akademickich, **widocznie przygotowując grunt do protestów.** Oczywiście sprawa została wyjaśniona. Delegacja rektorów zgłosiła na moje ręce **zaufanie dla rządu i mojej skromnej osoby.** Stwierdzili oni konieczność zmiany w tej dziedzinie i zgłosił swój akces. Nie wyobrażałem sobie zmiany bez udziału zainteresowanych. Zdawało się, że wszystko w porządku, a tymczasem dochodzą mnie wieści, że w środowiskach profesorskich komentuje się sprawę tak, **że oto rząd został przez profesorów zwyciężony** i musi się cofnąć przed zniesieniem autonomji. Takie przedziwne oświetlenie sprawy znalazło swój wyraz na łamach niektórych organów prasy. Jeżeli nad tem głupstwem zatrzymałem się dłużej, to jedynie poto, aby wskazać na atmosferę, w której żyjemy. **Używa się plotki, złośliwości i utarczek na zwalczanie rządu.** Wątpię, czy na tej nieuczciwej robocie zyska kultura Polski,

wątpię, czy przyczynia się do jej wzbogacenia świst lasek akademickich i jęki pobitych.

Może poprostu chodzi o zamącenie wody, by się mogło ułowić trochę ryb dla swego kramiku. Mogę zapewnić Wysoką Komisję, że **dołożę wszystkich starań, ażeby się tak nie stało.**

Streszczam się. Stwierdziłem, że istnieją wystarczające powody, ażeby ministerstwo nadawało kierunek jednolity wychowaniu w Polsce. Zarysowałem wytyczne wychowania państwowego. Wniesione przezemnie do Sejmu ustawy oraz te, które będę miał zaszczyt wnieść w przyszłości, **mają dać trwałą podstawę prawną tej właśnie ideologji i praktyce wychowania państwowego.** (Oklaski na ławach BB).

W dyskusji przemawiali poseł **Stroński** oraz Kornecki z Klubu Narodowego.

Sprawy samorządowe przedmiotem obrad Rady Partyjnej wsch. Małopolski

Egzekutywa wsch. małopolskiej Organizacji Sjonistycznej uchwaliła zwołać na **31 bm.** posiedzenie Rady partyjnej z udziałem sjonistycznych mandatarjuszy w samorządach i żydowskich gminach w wschodniej Małopolsce z następującym porządkiem dziennym:

1. Nasze stanowisko wobec projektu nowej ustawy samorządowej“ — **ref. prezes Dr. Emil Schmorak.**
2. „Sytuacja gmin żydowskich na tle ostatnio wydanych ustaw i rozporządzeń“ — **ref.** prezes Dr. Dawid Schreiber oraz poseł Dr. Emil Sommerstein.

Prof. M. Schorr przewodniczącym Dyrektorjum Keren Hajesod w Polsce

Warszawa (ŻAT) Dyrektorjum Keren-Hajesodu w Polsce na ostatniem swem posiedzeniu wybrało na przewodniczącego prof. dra M. Schorra na miejsce dotychczasowego prezesa p. Farbsteina, który jako członek egzekutywy Agencji Żydowskiej opuszcza Warszawę.

Prof. Schorr objął już urzędowanie i odwiedził biuro dyrektorjum Keren-Hajesodu celem zaznajomienia się z bieżącą pracą.

Kampanja o zebranie $2^1/_2$ milj. dol. na cele palestyńskie

Założenie amerykańskiego Komitetu propalestyńskiego

Jak już w części wczorajszego nakładu donieśliśmy, odbyła się w Nowym Jorku Narodowa Konferencja Palestyńska, na której zainaugurowano kampanję palestyńską. Kampanja prowadzona będzie pod hasłem zebrania funduszu w wysokości **2 i pół miljona dolarów na rzecz Keren-Kajemeth, Keren Hajesod i Hadassę. Zgodnie z układem, zawartym między funduszami i związkami sjonistycznymi, w ciągu r. 1932 w Stanach Zjednoczonych nie będą prowadzone żadne odrębne kampanje zbiórkowe.**

Waszyngton ŻAT. Wczoraj wieczór w Waszyngtonie odbył się dawno oczekiwany bankiet polityków amerykańskich, **poświęcony zagadnieniu palestyńskiemu.** W bankiecie brało udział kilkadziesiąt wybitnych polityków amerykańskich, reprezentantów wszystkich stronnictw, członków kongresu i senatu **z wiceprezydentem Stanów Zjednoczonych Curtisem na czele.** Curtis, który był gościem honorowym bankietu, stał na czele komitetu inicjatywy dla zwołania konferencji pro-palestyńskiej. **Podpisał on również zaproszenia do uczestników bankietu. W skład komitetu inicjatywy wchodzi również kilku innych wpływowych polityków amerykańskich.**

Na bankiecie proklamowano utworzenie **amerykańskiego komitetu pro-palestyńskiego** na szerszych podstawach niż podobne **komitety w szeregu krajów europejskich. Przemówienia wygłosili członek egzekutywy Agencji Żydowskiej p. Emanuel Neumann oraz prof. Feliks Frankfurter,** który w r. 1919 **uczestniczył w delegacji sjonistycznej na konferencję pokojową w Wersalu. Mówcy zobrazowali z jednej strony ponurą i beznadziejną sytuację narodu żydowskiego w krajach djaspory, zaś z drugiej — zdobycze żydowskie w Palestynie oraz nadzieje, pokładane przez Żydów na całym świecie w dziele odbudowy Palestyny.**

Prezydent Stanów Zjednoczonych **Herbert Hoover** nadesłał p. Em. Neumanowi pismo, w którem entuzjastycznie się wypowiada **za ideą powołania do życia na terenie amerykańskim takiego ciała jak komitet pro-palestyński.** — Pismo prezydenta Hoovera zostało odczytane na bankiecie.

Wkrótce odbędzie się druga konferencja, na której dokonane będą wybory egzekutywy i pozostałych organów Komitetu Pro-Palestyńskiego w Stanach Zjednoczonych.

Bzdury o „misji“ cadyka z Góry Kalwarji w Palestynie

Żydowska prasa brukowa, która z najdrobniejszej sprawy czyni wielką sensację, wpadła na bajeczny pomysł. Oto z cadyka z Góry Kalwarji, który, jak wiadomo, wyjechał do Palestyny, uczyniła wielką osobistość polityczną, wypisując rozmaite bzdury o „misji“ cadyka. Autorzy tych bzdur, to albo kompletni ignoranci, albo też złośliwcy, którzy napewno śmieją się w duchu z tych niebardzo zresztą mądrze sfabrykowanych rewelacyj. Pisze się np. że cadyk z Góry Kalwarji ma spotkać się w Konstantynopolu z Kemal Paszą by interwenjować przeciwko uciskowi Żydów tureckich. Najcharakterystyczniejszy w tych rewelacjach jest atoli szczegół, że rolę tłómaczki między cadykiem z Góry Kalwarji, który prócz języka żydowskiego nie zna żadnego języka, obejmie żona cadyka podobno osoba „po europejsku“ wykształcona. Inna wiadomość zapowiada „wytrącenie monopolu na Palestynę sjonistom“, a jeszcze inna doniosłą próbę porozumienia się bezpośrednio... z naczelnym muftim Jerozolimy.

Nie dziwimy się, że np. krakowski „Kurjerek“ powtarza takie bzdury, dziwić się tylko należy, że tego rodzaju kombinacje mogły powstać w głowie jakiegoś dziennikarza żydowskiego... Ale czego się w b. Kongresówce nie robi dla sensacji?...

Biedni są ci cadycy... Przy asyście policji muszą wsiadać do wagonu a podróży ich przypisuje się znaczenia i posunięcia, o jakich nie mają pojęcia. Cadyk z Góry Kalwarji wyjechał do Palestyny napewno z jakiegoś motywu czysto chasydzkiego a tu każą mu konferować akuratnie z naczelnym muftim Jerozolimy...

Z DNIA

Nasza manifestacja!

Dzisiaj ma żydostwo krakowskie zamanifestować swe stanowisko w sprawie palestyńskiej. Uroczysta akademja, inaugurująca tegoroczną kampanję na rzecz Keren Hajesodu w naszem mieście, powinna zamienić się w potężną manifestację żydostwa krakowskiego na rzecz żydowskiej Palestyny.

O Palestynę bowiem toczy się na terenie polityki międzynarodowej walka, od nowa ostatnio wszczęta. Rząd mandatowy Wielkiej Brytanji w całkiem jawny sposób usiłuje wycofać się ze swych zobowiązań, ustalonych w deklaracji Balfoura i w mandacie palestyńskim. Dlaczego rząd angielski to czyni, jak wyglądają kulisy całej tej akcji — tego w tej chwili nie potrzebujemy powtarzać. Są to rzeczy aż nadto dobrze znane i wiadome. Chodzi tylko o to, ażeby żydostwo światowe nie pozostało wobec rejterady mocarstwa mandatowego milczące i obojętne. Milczenie i obojętność byłyby w tym wypadku równoznaczne z aprobatą polityki palestyńskiej rządu Wielkiej Brytanji i zrzeczeniem się międzynarodowo zagwarantowanych praw narodu żydowskiego do odbudowania w Palestynie swej Siedziby Narodowej. Należy przeto powiedzieć Anglji głośno i wyraźnie, że nie zrzekamy się i nigdy nie zrzekniemy się naszych praw do Palestyny. Nie zrzekliśmy się ich przez tysiąc osiemset lat rozproszenia, i nie zrzekniemy się ich obecnie dlatego tylko, że dzięki chwilowej konjunkturze politycznej mandat nad Palestyną objęła Anglja, która ma swoje konszachty z Muzułmanami, żyjącymi poza granicami Palestyny.

Ten głos protestu żydowskiego przeciw szachrowaniu Palestyną musi odezwać się donośnie ze wszystkich centrów życia żydowskiego. Zbytecznem jest dodawać, że aspiracje nasze nie mogą uszczuplić praw społeczeństwa arabskiego w Palestynie, ale też prawa te muszą skończyć się tam, gdzie zaczyna się prawo narodu żydowskiego do odbudowy w Palestynie swej Siedziby Narodowej. Naród żydowski rozsiany po całym świecie musi Anglji i światu całemu powiedzieć, że rozpoczętą przed pięćdziesięciu laty pracę kolonizacyjną w Palestynie kontynuować będzie i musi, i że dzieła tego nie wyrzeknie się pod żadnym warunkiem. Nie należy defetystycznie twierdzić, iż Anglja ma dosyć swoich kłopotów i niewiele sobie będzie robić z protestów żydowskich. Żydostwo światowe z pewnością nie jest decydującym czynnikiem polityki międzynarodowej, ale tam, gdzie idzie istotnie o żywotne interesy całego żydostwa światowego, jest ono czynnikiem, który ma swoją wagę na szali opinji światowej i polityki światowej.

Nasza dzisiejsza akademja uroczysta poza swojem właściwem zadaniem zainaugurowania tegorocznej kampanji Keren Hajesodu pod osobistem kierownictwem drogiego naszego i znakomitego gościa Leiba Jaffego, będzie również wielkorzutną manifestacją żydostwa krakowskiego na rzecz nieprzedawnionych praw narodu żydowskiego do stworzenia sobie w Palestynie Żydowskiej Siedziby Narodowej.

(b)

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś w najwyższem napięciu trzymająca uwagę słuchacza sztuka Madisa i Boucarda „X—33“. Jutro ponownie „Poprostu — truteń“ Br. Winawera, pełna aktualności komedja satyryczna. Oba te przedstawienia po cenach zniżonych. W sobotę wchodzi na repertuar komedja mało znanego u nas pisarza francuskiego Leopolda Marchanda „Baltazar“, grana w jesieni przez długie tygodnie w Teatrze Narodowym warszawskim Rolę tytułową odtwarza p. Fabisiak, role kobiece pp: Marcinowska, Trapszo, męskie pp.: Burnatowicz, Kułakowski, Leliwa Michalak, Modrzewski, Turski i in., reżyserja W Nowakowskiego.

— **DZIŚ „DON PASQUALE“ PO RAZ OSTATNI** o godz. 4-tej pop. Opera krakowska powtarza po raz ostatni w bieżącym sezonie operę komiczną G. Donizettiego „Don Pasquale“, która spotkała się z niezwykłemi sukcesami. Przedstawienie dzisiejsze dane będzie po cenach najniższych. Udział bierze znakomita śpiewaczka p Ada Sari.

— **OSTATNIE DNI WYSTAWY W ŻYD. DOMU AKADEMICKIM** przy ul. Przemyskiej 3, po popularnych cenach wstępu. Ciekawe drzeworyty art. Glasnera, oraz zbiorowa wystawa art. Soldingera wzbudzają podziw wśród publiczności, zwiedzającej wystawę. Ponieważ wystawa przedłużona została już tylko do dnia 24 bm przeto chcąc każdemu dać możność zwierdzenia wystawy, Zarząd Wystawy obniżył ceny wstępu do połowy. Dla dorosłych 50 gr, dla wycieczkowiczów — 10 gr. Niechże więc każdy skorzysta ze sposobności i zwiedzi wystawę w Żyd. Domu Akademickim w Krakowie przy ul. Przemyskiej 3.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek o 4 pop.: „Don Pasquale“; o 8 wiecz.: „X—33“.

Piątek o 8 wiecz.: „Poprostu — truteń“.

TEATR POLSKI W KATOWICACH

i na prowincji

Czwartek o 7'30: „Manewry jesienne“. W Bielsku „Pan Jowialski“.

Piątek w Tarnowskich Górach: „Pod gwiaździstą Banderą“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Kongres tańczy“.

ADRIA: „Marokko“ (Marlena Dietrich).

BAGATELA: „Ułani, ułani - chłopcy malowani“

SŁOŃCE: Brygida Helm w dramacie „Kłamstwo Niny Petrówny“.

SZTUKA: „Światła wielkiego miasta“ (Charlie Chaplin).

UCIECHA: „Błękitny Dunaj“ (Brygita Helm i Rudolf Schildkraut).

WANDA: „Bal w operze“.

WARSZAWA: „W pogoni za miljonami“ (Lucjusz Albertini).

KOMUNIKATY

— **HASZACHAR-PRZEDŚWIT.** Kalendarzyki pracy na drugi i trzeci trymestr rozesłano wszystkim członkom. Pogadanki seminarjów odbywają się w następujących dniach: kol. dr. K. Stein we środy (8.30), kol. dr. L. Hecht we środy (8-ma), kol. dr. L. Sternberg we wtorki (8-ma), kol. mgr. M. Pomeranz w poniedziałki (8-ma), seminarjum samoprowadzące się w niedziele (7-ma) i wtorki (8.30), kol. H. Berkowicz we wtorki (7.30) i czwartki (7-ma), „Awukah“ w poniedziałki i środy (7-ma).

— **HASZACHAR-PRZEDŚWIT.** Czytelnia powiększona w dniach ostatnich otwarta codziennie od godziny 7—9.30 wieczorem. Kilkanaście czasopism i dzienników, m. in. palestyńskie! Goście mile widziani!

— **„PRZYSZŁOŚĆ-HEATID“.** Przypadające na dziś kółko samokształceniowe nie odbędzie się, z powodu Uroczystej Akademji Palestyńskiej z udziałem **L. Jaffego.**

— **STOW MŁODZ. SJONS. „HATCHIJA“,** Plac Zgody 3, wzywa wszystkich członków na Akademię Palestyńską dziś, o godz. 8 wiecz. w sali Starego Teatru.

— **„ZWIĄZEK SJON. REW. „TEMHINIA“.** Dziś, w czwartek sekretarjat czynny. Wpisy na kursa: hebrajskie, literatury hebrajskiej, historji Żydów, palestynografji, biblji, tnochu.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Znaczenie ograniczeń przywozowych dla rzemiosła

Izba Rzemieślnicza w Krakowie nadsyła nam poniższe uwagi:

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21-go grudnia 1931 r. w sprawie zakazu przywozu niektórych towarów wywrze ponad wszelką wątpliwość swój dobroczynny wpływ na wzmożenie krajowej produkcji rzemieślniczej, albowiem dotyczy ono w poszczególnych pozycjach prawie wszystkich branż rękodzielniczych, a więc budowlanej, drzewnej, włókienniczej, metalowej, spożywczej i skórzanej. — W branży **budowlanej** mamy zakaz przywozu szyb lustrzanych, luster, szkła taflowego o grubości powyżej 5 mm., naczyń i wyrobów gamcarskich, również **polerowanych, w branży drzewnej** rozporządzenie zabrania przywozu wyrobów ciesielskich, bednarskich i kołodziejskich, zagruntowanych, farbowanych lub smołowanych, obroblonych klepek, parasoli, parasolek i lasek z parasolami pokrytych.

Szczególną ochroną otacza rozporządzenie branżę **włókienniczą**. Nie wolno przywozić w ciągu roku 1932: przędzy z materjałów włóknistych, wełny przędzonej, tkanin bawełnianych surowych i bielonych, tkanin bawełnianych merceryzowanych, barwionych, tkanych wielobarwnie i drukowanych, tkanin lnianych i konopnych i z innych materjałów włóknistych (obrusy, serwetki, ręczniki, chusteczki i t. d.), tkanin wełnianych i półwełnianych, materji i wyrobów dzianych i szmuklerskich (sznury, taśmy, frendzle i t. d.), bielizny, manilli, lnu nowozelandzkiego i innych materjałów roślinnych, zastępujących len i konopie.

W branży **metalowej** — zakaz obejmuje: wyroby z miedzi i innych metali, rury spawane, naczynia kuchenne, oraz części z niklu i aluminium, palniki i rezerwuary do lamp, maszynki naftowe i spirytusowe i t. d., piecyki, sztućce, łyżki, widelce, noże, trzonki do noży, wyroby lane obrobione, ornamenty, karjatydy, medaljony, biusty, statuetki, wyroby z metali nieszlachetnych, pozłacanych i posrebrzanych, — wyroby metalowo-porcelanowe, metalowo-szklane i metalowo-drzewne, kłódki i zamki, drut miedziany i ze stopu miedzi, wyroby z drutu miedzianego, przewodniki elektryczne izolowane, kable elektryczne ob łożone ołowiem, wszelkiego rodzaju wyroby nożownicze, kosy, sierpy, łopaty, widły, rydle, motyki, grabie, kilofy i t. d., narzędzia używane w rzemiośle, sztukach pięknych i przemyśle: pilniki, narzędzia stolarskie z żelaza, stali i drzewa (heble), świdry, gwintowniki, rozwiertniki, piłki do metali.

W branży **spożywczej** nie wolno przywozić: wyrobów cukierniczych, oraz przetworów z owoców i jagód (kakao bez cukru i fosfatyna, kakaowa masa w blokach i taflach, lub odlana w innej formie), następnie jelit świeżych, solonych.

Najbardziej aktualne, ze względu na głęboki kryzys w tej dziedzinie, są ograniczenia przywozowe w zakresie branży **skórzanej**. Zakaz obejmuje następujące towary: skóry surowe, (suche i solone na sucho, mokre i solone na mokro), koźle, koźlęce niewyprawione, baranie wannowane, baranie (bez wełny), solone na mokro niegarbowane, skóry wierzchnie, miękkie, bydlęce, końskie i cielęce, obuwie skórzane, obuwie skórzane lakierowane, zamszowe, z materji jedwabnej, brokatu, ze skór krokodylowych, wężowych i t. d., obuwie z kauczuku i gutaperki z tkaninami, skóra, sprzączkami i t. p., lub bez nich, rękawiczki skórzane wszelkiego rodzaju, wyorby kaletnicze i galanteryjne (torebki, woreczki, portmonetki, portfele i t. d.), skóry skrojone (nieuszyte) na rękawiczki i wyroby kaletnicze i galanteryjne, oprawy książek i albumy skórzane, odzież ze skór, sztylpy, wyroby siodlarskie i rymarskie, walizy, torby, siodła, przybory myśliwskie ze skór, lub grubych tkanin, szpicruty, baty, skórzane przybory ekwipunku wojskowego, pasy napędne, uprząż i t. d.

—cgo—

Płatności podatkowe

Izba Skarbowa w Krakowie przypomina, że termin płatności zaliczki na podatek przemysłowy za IV kwartał 1931 upływa **15 stycznia 1932**, że w ciągu lutego br. płatny jest podatek od nieruchomości za IV. kwartał 1931 i podatek od lokali za I. kwartał 1932 r.

Specjalnie właścicielom posiadłości gruntów, zwraca się uwagę na to, że najpóźniej do 15. lutego 1932 płatna jest 1/4 część zaległości w podatku gruntowym wedle stanu 31. marca 1931.

Znowu wzrost bezrobocia

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 16 b. m. wynosi 309.238 osób.

W porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia, bezrobocie wykazuje **wzrost o 9,149 osób.**

Manufaktura Widzewska zabiega o układ

Widzewska Manufaktura złożyła do Sądu Handlowego w Łodzi, podanie o zarządzenie otwarcia postępowania układowego, motywując ten krok przeświadczeniem o niemożności usanowania przedsiębiorstwa w ciągu 9 miesięcy w tym stopniu, aby móc uregulować wszystkie swe wierzytelności. W postępowaniu układowem Widzów proponuje spłacenie 50 proc. należności w 4 równych ratach w ciągu lat 2 bez procentów od 1. I. 1933 r. O ile wierzyciele zgodzą się na rozłożenie rat na lat 10, otrzymają pełne 100 proc. wierzytelności!

Przed utworzeniem Syndykatu Odlewni

Rokowania w sprawie utworzenia Syndykatu Odlewów Stalowych toczą się w szybkiem tempie. Jak słychać utworzenia Syndykatu Odlewów Stalowych, w którego skład weszłaby część hut oraz zakładów metalowych przetwórczych spodziewać się należy w niedługim czasie.

Gdański „dekret Brüninga“

Senat gdański uchwalił cały szereg rozporządzeń, wyjętych z IV dekretu Prezydenta Rzeszy, m. inn. zakaz podwyższenia komornego, (obniżenie procentów od kredytów hipotecznych) i listów zastawnych o 25 proc. i więcej. Pozatem Senat zarządzi moratorjum długów hipotecznych do r. 1933, a w razie potrzeby do 1935 r. Dalej zezwolić ma na anulowanie długoterminowych kontraktów mieszkaniowych, o ile wchodzą w rachubę względy natury zawodowej wzgl. przemysłowej. Ponadto dekret Senatu zezwoli na obniżenie komornego dla sklepów oraz ew. zerwanie kontraktów, o ile zawarte zostały do 15 lipca 1931 r. Co się tyczy obniżenia procentów od długów hipotecznych narazie nie wiadomo, czy ostrze tego rozporządzenia dotknie również hipoteki zagraniczne. Wyjaśnienia tego spodziewać się należy w następnym Monitorze gdańskim.

—cgo—

UPADŁOŚCI W NIEMCZECH W 1931 R. „Frankfurter Zeitung“ podaje, że liczba upadłości w 1931 r. była znacznie większa niż w 1930 r., wynosiła bowiem 22.371, wobec 18,945 w roku poprzednim. Bardzo niepokojącem zjawiskiem jest fakt, że w roku ubiegłym zanotowano upadłości całego szeregu starych, solidnych firm.

POŻYCZKA DLA NEW YORKU. Na Wallstreet krążą pogłoski, że magistrat miasta New York otrzymać ma w najbliższym czasie od grupy banków amerykańskich krótkoterminową pożyczkę w wysokości 90 lub 120 milj. dol. Narazie rząd udzielił miastu subwencji zwrotnej w wysokości 15 miljonów dolarów.

ZMIANA SYTUACJI.

— Czy to prawda, żeś ustąpił swoje przedsiębiorstwo buchalterowi, a sam objąłeś jego posadę?

— Tak, mój drogi, — niech on teraz łamie sobie głowę. (Punch).

FRANCISZEK WERFEL

Rodzeństwo Pascarella

(Die Geschwister von Neapel)

14) **Autoryzowany przekład Leona Tempiera**

Kiedy Don Dominik w kilka chwil potem skręcał niedaleko Galerji Umberto, lunął gwałtowny deszcz. Teraz już nie można było myśleć o przechadzce, jakto zwykle wracał okrężną drogą do domu na obiad. Przystanął pod szklanym dachem olbrzymiej hali; porwała go szumiąca posępnie gromada ludzi, która zwarła się odrazu wkoło niego. Chociaż był Neapolitańczykiem, nie znosił ludzkiej ciżby, zwartych wrzaskliwych tłumów. Z zagniewaną twarzą, rączką laski dźwigniętą ku piersi — walczył z wirem ludzkim, który na niebezpieczeństwo wystawiał obronę jego stanowiska. By odetchnąć swobodniej wszedł między rzędy stolików kawiarni w gmachu Galerji. Wtem ktoś przywołał go. To kilku znajomych z minionych, zamierzchłych czasów; nie widywał ich już od wielu lat. Starsi panowie, jak on. Okazywali zadowolenie, co więcej radość serdeczną z powodu niespodziewanego tego spotkania; nie mógł tego pojąć wcale Daremnie usiłował wymknąć się. Przymuszono go wprost, żeby usiadł. Siedział oto w przykrym natłoku, przy niewygodnym stoliku, na którym stała przed nim szklanka wermutu; spływały po nim przyjacielskie pytania, pochwały młodzieńczego wyglądu, tudzież inne wyrazy przyjaźni. Don Dominik niebardzo wiedział co odpowiedzieć na to wszystko i pocichu wysyłał tych ludzi do djaska. Jeden z nich był towarzyszem wczesnej młodości, inny od dziesiątków już lat mieszkał zagranicą. Cóż obchodzili go ci ludzie, co wspominali go tak życzliwie, Prawdą jest, że ojcostwo Pascarelli wyrzebiło w nim wszystkie włókna życia, które kiedykolwiek były dotknęły się innych ludzi. Zdala od domu odczuwał teraz tę jałowiznę, sprawiała na nim wrażenie bardzo niemiłe.

Spotkanie rówieśników młodości, towarzyszy studjów i kompanów hohulanek bardzo rzadko stanowi radość niezmąconą. Jest jedną z nierozumianych łask Bożych, że nie musimy n a p r a w d ę przeżywać czasu, to jest jego upływu zmian w nas. W świadomości wydajemy się sobie zawsze cisami. Lecz wtem staje przed nami takie napół zapomniane oblicze, które dobrodusznie bez litości pokazuje, co stało się z nami. Twarz taka bywa kątomierzem naszego przeobrażenia i patrzy niby wyrzut niewierności, jakiej w głębokim sensie każdy z nas dopuścił się na własnem życiu.

Wszystko minęłoby dobrze i gładko, gdyby jeden z tych panów nie był poruszył w rozmowie spraw rodzinnych Pascarelli. To ten, co mieszkał zagranicą, uczynił to. Nazwisko jego trzeba wymienić: Eccheverria, włoski konsul generalny w Rio de Janeiro, obecnie na urlopie Nie okazał w tej chwili wiele dyplomatycznego poczucia taktu, skoro nie zauważył wzbierającego złego humoru Pascarelli:

— Pan masz sześcioro dzieci, Don Domenico, co?

I mrugnął z dumą i filuternie, zwracając się do reszty towarzystwa, jakbyto śród jego grona dokazano czynu zuchwałego, ale chlubnego.

— Należy jeszcze do starego pokroju ludzi. Powinniśmy się wstydzić.

Dominik Pascarella nie usiłował nawet skrzywić ust, żeby śmiać się wraz z kompanją przy stałym stoliku w kawiarni. Cóż tego osła brazylijskiego obchodzić mogła ilość dzieci Don Dominika? I on przecież też nie wypytuje się o ilość dzieci tego durnia z Brazylji. Dureń jednak już się był rozpędził:

— Któżby to był przed czterdziestu laty pomyślał, że kiedyś będzie z pana sławny ojciec rodziny?

Pascarella wpił się paznokciami w laskę. Mocno trzymał się w garści, by nie zerwać się z miejsca. Czy zwabiono go do tego stołu, żeby szydzić z niego, Któż był sławnym ojcem? Ośmielałże się ten Eccheverria kpić z niego? Alež nie, wręcz przeciwnie. Konsul, nic przeczuwając niczego

OTTO SCHICK (BUKARESZT).

Prof. Cuza - rzecznikiem międzynarodówki antysemityzmu

Korespondencja Ż. A. T. dla „Nowego Dziennika“

Dokąd zdąża Rumunja? Czy — zgodnie z dawnemi swemi tradycjami — w dalszym ciągu pielęgnować będzie swe stosunki z mentalnością zachodnią, zwłaszcza francuską, czy też skłania się ona raczej ku reakcyjnym żywiołom Europy Środkowej? Nikt oczywiście tego obecnie przewidzieć nie może. W opinji publicznej Rumunji zaznacza się ostatnio zasadnicza rozbieżność w kwestji podstaw orjentacji politycznej, rozbieżność, która nie omija nawet szczytów rządu rumuńskiego i uzewnętrznia się w szeregu sprzecznych manifestacyj i wynurzeń. Wszystko to razem stwarza wrażenie, jakoby rząd Rumunji się wahał: linja jego polityki jest łamana — raz się orjentuje na Ligę Narodów, raz znów na... prof. Cuzę.

Analogicznem jest również „nastawienie“ na kwestję żydowską. Wogóle zaznaczyć wypada, że zagadnienie mniejszości narodowych jest jakby ośrodkiem rozbieżności politycznych w Rumunji. Lecz zarówno stanowisko wobec kwestji żydowskiej jak i wobec kwestji mniejszości wogóle może być zrozumianem jedynie w związku przyczynowym z ogólnemi tendencjami orjentacyjnemi, o które polityka rumuńska się ściera.

Elementy szowinistyczne w kraju oddawna są niezadowolone z Ligi Narodów i przy każdej sposobności usiłują dyskredytować tę instytucję.

W parlamencie prof. Cuza określił Ligę Narodów jako „narzędzie władzy żydowskiej służące do celów ciemiężenia ludów“.

W tych kołach każda wiadomość z Genewy o jakiejkolwiek interwencji Ligi Narodów na rzecz jakiejkolwiek mniejszości przyjmowana jest z wyraźnem uczuciem wrogości. Tak np. dużo krwi napsuła w tych kołach kwestja optantów węgierskich. Już samo wyrażenie „międzynarodowy“ działa na tych skrajnych nacjonalistów jak czerwona płachta na pełnokrwistego buhaja. A to mimo że się nie opuszcza żadnej sposobności uzyskania właśnie międzynarodowej pożyczki Jednocześnie jednak rzuca się w masy wyrażenie „pinanta internationala“ jako wyrażenie obelżywe, niesławiące. Udzielić swej sankcji na wyroki międzynarodowe w kwestjach mniejszościowych — oznaczałoby to za wiele wymagać od Cuzy i jego popleczników.

Cuza pragnie wymazać z pamięci fakt, że Rumunja zawdzięcza międzynarodowym konferencjom i traktatom ziszczenie jej ideału narodowego Cuza utrzymuje kontakt z elementami nacjonalistyczno-szowinistycznymi na Węgrzech. Przed 4-ma laty Cuza brał udział w zjeździe antysemickim w Budapeszcie.

Akcja elementów demokratycznych przeciwko wpływom Cuzy nie jest dość trwałą. Agitacja anty cuzistyczna wywiera pewien wpływ na koła inteligencji rumuńskiej. Nie przenika ona jednak do mas rumuńskich. Gdy się zarzuca Cuzie jego pobratymcze związki z Węgrami, ma on gotową „odprawę“: jako że wszystkie narody chrześcijańskie muszą się połączyć dla walki z „niebezpieczeństwem żydowskiem“. I już w tej odpowiedzi ujawniają się pierwsze oznaki „ideologji“ międzynarodówki Hakenkreuzu, do której dążą ciż-sami ludzie, którzy się tak uparcie rzekomo odżegnywują od wszelkiego internacjonalizmu.

Flirt Cuzy z zagranicznymi czynnikami politycznymi spowodował rozłam w rumuńskiem stronnictwie antysemickiem. Konsekwentni przeciwnicy podobnego aljansu (przywódcą ich jest Codreanu) założyciele „Żelazną Gwardję“. Również w najbliższem otoczeniu Cuzy wielu jest niezadowolonych z tych zbyt zażyłych stosunków, łączących Cuzę z Węgrami.

Lecz tak było dawniej. Rozwój ruchu narodowo socjalistycznego w Niemczech wpłynął na zasadnicze zmiany w tej dziedzinie. Ślepy antysemityzm szowinistów rumuńskich sprawił, że krótkowzroczni ci ludzie zapomnieli o niebezpieczeństwach, jakie hitlerowska polityka zagraniczna kryje w swem łonie dla mocarstwowej Rumunji —

naoślep rzucają się oni w ramiona Adolfa Hitlera.

Cuza uroił sobie, że gdy Hitler dojdzie do władzy w Niemczech, on, Cuza, niewątpliwie zawładnie Rumunją. Fakt, że premjer Jorga ucałował Cuzę za jego „objektywne stanowisko“ i przedłożył królowi wniosek o udzielenie orderu Cuzie, bardziej jeszcze rozniecił w tym ostatnim żądzę władzy. Lecz nieprzejednany pogromca wszelkiego internacjonalizmu zdaje sobie sprawę, że mimo wszystko musi on mieć dla swych aspiracyj oparcie międzynarodowe. Ponieważ więc wódz szowinistów węgierskich Gömbös zdradził go po dojściu do władzy, szuka prof. Cuza tego oparcia w ruchu Hitlera.

Czyż to prawda, że namiętny frankofil, doktór honoris causa Sorbony, prof. Jorga nagle się odwrócił od zachodniej demokracji i przerzucił swe sympatje na Hitlera? Czyż to możliwe, aby Jorga zdał na łaskę losu bezpieczeństwo granic Wielkiej Rumunji — bezpieczeństwo, opierające się o demokrację Zachodu — zamieniając je na Międzynarodówkę Hakenkreuzleru, która wszak prze do wojny o bynajmniej nie pewnych wynikach?

Polityka zygzaków — między Cuzą a Ligą Narodów, między antysemicką orjentacją hitlerowską z grawitacją ku demokracjom Zachodu — znalazła swój wyraz również

na kongresie akademików rumuńskich,

który w połowie grudnia się odbył w Sibiu. Przez 2 dni narodowo- socjalistyczna delegacja niemiecka z Karolem Motzem na czele stała w centrum zainteresowań i zbierała rzęsiste oklaski delegatów kongresowych. Zapytania: cóż będzie z układami pokojowymi? kto będzie ich bronił? p. Motz zbywał nic niemówiącemi półsłówkami, które nikogo nie zdołały przekonać. Delegaci z Cluj domagali się też ustąpienia organizatorów kongresu w Sibiu, którzy zaprosili delegację hitlerowców niemieckich.

Jednocześnie w Bukareszcie odbywała się sesja izby posłów. Tu Cuza wygłaszał swe namiętnie-krasomówcze tyrady przeciwko Żydom i przeciwko ich „narzędziu“ — Lidze Narodów, budząc entuzjazm na ławach większości rządowej. Rząd nie reagował. Podobno — tak twierdzą — stało się tak dla przyczyn taktycznych. Nie jest bynajmniej wykluczonem, iż rząd nie chciał ryzykować zjednanych sobie głosów cuzistycznych. Lecz pewnem jest, że tak właśnie się stało z powodu „walki dwóch dusz w jednem ciele“: z powodu szamotań między uczuciem posłannictwa rumuńskiego jako „przedmurza kultury zachodniej na Wschodzie Europy“, a antypatją do wszystkiego, co wydaje się być żydowskiem. Postawa rządu wpłynęła również na zachowanie się prezesa izby Jedynie opozycja podkreśliła osobliwe zjawisko, że sympatje rządu dla Cuzy sprawiły, iż pominął on milczeniem atak Cuzy na Ligę Narodów. Dopiero później organ premjera Jorgi wpadł na oryginalny pomysł: poprostu Ligi Narodów zbytecznem jest... bronić.

W obecnym rządzie rumuńskim obok wybitnego historyka, członka- korespondenta Akademji Francuskiej, byłego przyjaciela i późniejszego przeciwnika Cuzy — prof. Jorgi, zasiada minister skarbu i spraw wewnętrznych Argetoianu, człowiek, który z pewnością stoi ponad podejrzeniami o sobisty antysemityzm. A mimo to właśnie p. Argetoianu był tym, który zniósł zakaz odbycia kongresu „Żelaznej Gwardji“. Ten sam minister spraw wewnętrznych zakazał wystąpienia innej organizacji faszystowsko- antysemickiej „Fratia de Crucce“, określając jej cele jako antypaństwowe. Nie przeszkadza to jednak jego koledze w gabinecie, ministrowi wojny Amza- Stefanescu w dwa dni później objąć honorową prezesurę tejże „Fratia de Crucce“...

Żydzi rumuńscy ze spokojem i rezerwą obserwują niepewną, chwiejną politykę czynników rządzących. Mogą oni zachować swój spokój tembardziej, gdyż wiedzą, że walka o indywidualne i zbiorowe prawa żydowskie w Rumunji leży na linji walki, która rozstrzygnie o zwycięstwie demokratycznej orjentacji zachodniej w polityce rumuńskiej, a która się też najlepiej przysłuży żywotnym interesom państwa rumuńskiego.

—oOo—

---

wspiął się teraz nawet do tonu pełnego namaszczenia:

— Mówi się wszędzie, że dzieci pana, to cuda naprawdę, aniołowie...

Don Dominik zwinął się w kłębek i podniósł laskę na wysokość oka. Czy uderzyć miał bezwstydnika? Po raz wtóry dziś to słowo obmierzłe: „aniołowie“! Najprzód Battefiori, a potem to bydlę. Cóż to wogóle znaczy „aniołowie“? Czy zawarto w tem słowie zuchwałą ocenę jego osoby, krytykę ojca? I cóżto słyszy się — „wszędzie“? Cóż można słyszeć „wszędzie“? Dzieci jego, to przecież żadne „wszędzie“, żadne „anioły“, to żaden przedmiot rozmowy, to zupełnie zwyczajni synowie i córki zwyczajne. Nie mógł rozkoszować się żadnem „wszędzie“ ani „aniołami“, a już najmniej nikczemnie złośliwem naprzykrzaniem się brazylijskich rzeźnieszków Ociężale. skutkiem lodwie opanowanej wściekłości, wstał, położył na podstawce dwa liry, nasunął kapelusz i pożegnał potępionych przyjaciół młodości.

Los jednak, który w przeciągu krótkiego okresu tak chętnie gromadzi motywy jednego rodzaju, przeznaczył Pascarelli inne jeszcze spotkanie. Ledwie trochę ustąpiła niechęć — zamierzał właśnie mimo deszczu przejść z Galerji ku via Roma kiedy Don Dominik poczuł dłoń dotykającą jego ramienia. (C. d. n.).

Władze wojskowe usiłują usprawiedliwić morderców z Soroka

Bukareszt (ŻAT) Ogłoszony został urzędowy komunikat o wynikach śledztwa w sprawie straszliwych wypadków w Soroka, gdzie straż pograniczna zastrzeliła 6 młodzieńców, w tem 5 Żydów.

Urzędowy komunikat stwierdza, **iż straż pograniczna nie ponosi winy za zastrzelenie 6 młodzieńców, którzy usiłowali przekroczyć nielegalnie Dniestr.**

Komunikat urzędowy wywołał niesłychane oburzenie w najszerszych kołach żydowskich, w których panuje przekonanie, że w stosunku do młodzieńców, których zwabiono w pułapkę, popełniono zbrodnię.

Prasa wieczorna zamieszcza list posła Landau'a, który stwierdza, iż wojskowa komisja śledcza świadomie nie wzięła pod uwagę materjałów dowodowych, dostarczonych przez posła Landau'a o współwinie podoficerów i oficerów rumuńskiej straży granicznej. Pos. Landau odrzuca też twierdzenie, że zastrzeleni byli komunistami. Jedna z zastrzelonych. Zelda Feldman, była nauczycielką w liceum Tarbut'u, które posiada prawa państwowe i ogólnie uznawane jest za punkt oparcia przeciw komunizmowi, który, jak wiadomo, zwalcza hebraizm i wysyła hebraistów na Syberję.

Gen. Markowiczi, który przeprowadzał śledztwo sam jest szefem straży granicznej. Poseł Landau czyni zabiegi, aby uzyskał audjencję u króla Karola.

Jak wiadomo, król odrzucił wniosek ministra spraw wojskowych gen. Amza Stefanescu, aby wprowadzić stan oblężenia w besarabskich miastach pogranicznych.

RADJO

CZWARTEK, 21 STYCZNIA.

Kraków (312,8) 11,45 Przegl. prasy, 11,58 Sygnał hejnał, 12,10 Kom. meteor. 12,15 Dla rolników (jęczmień browarny), 12,35 Koncert Filh. warsz.: dyr. Ozimiński, M. Karwowska (sopr.), K. Wiłkomirski (wiol.), 15,05 Giełda pieniężna i kom gosp. 15,25 „Ostatnie wydawnictwa“, dr. Bar, 15,45 Dla żeglugi, 15,50 Dla dzieci: „O starym mrozie“ (opowiad.) i B. Hertza „Tańcowała ryba z rakiem, a pietruszka z pasternakiem“, 16,20 Lekcja j. franc. (kurs średni), 16,40 Gramof. 17,10 „O strusich piórach“ — prof. Sumiński 17'35 Koncert muz. kameralnej francuskiej. 18'50 Rozmait., komun. 19 „Gadki podhalańskie“ Wł. Dorula. 19'15 Skrz. poczt roln. 19'30 Wiad. sport., gramof., dziennik pras. 20 Feljet. „W muzeum kolejowem“ — P. Strzelski, 20,15 Koncert kolend. (chór Tow. Orator. i ork. symf.), 21,25 Aud w rocznicę powstania styczniowego, 22 Wiadom kult. Krakowa, dziennik pras., kom. meteor. 22,30 Transm. stacyj zagran., muz. 24 hejnał.

Katowice (408,7) 11,45—19 p. Kraków, 19,05 D. c. powieści, 19.40 Dla harcerzy, 20 p. Kraków, 20,15 Muz. lekka, 21.25 p. Kraków, i pieśni powstania styczniowego, 22,30 muz. tan., komun.

Lwów (380,7) 11,45—15,15 p. Kraków, 15,25 „Wśród książek“. 15.50—17,35 p. Kraków, 17,35 Koncert, (arje, pieśni muz.), 18,35 „Rozmowa z błękitnymi“, 18,50—19,30 p. Kraków, 19,30 „Zezem na dawne czasy“, 19,45—24 p. Kraków.

Wiedeń (517,2) 11,30, 17 Muz 18,30 Opera.

Budapeszt (550,5) 12,05, 17,30 Muz. 20,30 Opera.

ZE SPORTU

Dookoła Lake Placid

THUNBERG BĘDZIE STARTOWAŁ?

Fiński Związek Łyżwiarski zajmował się ostatnio oświadczeniem mistrza świata Clas Thunberga, który wyraził się podczas mistrzostwa Europy w Davos, że nie będzie startował na Igrzyskach w Lake Placid. Związek nie przeszedł nad tem oświadczeniem do porządku dziennego, lecz postanowił Thunberga przesłuchać, a nawet odpowiednio go ukarać. Tymczasem wyszło na jaw, że Thunberg zarezerwował sobie kabinę na okręcie „Isle de France". Nie jest więc jeszcze pewnem czy zrezygnuje on z laurów olimpijskich.

OTWARCIE SZTUCZNEGO TORU.

Nowym Jork. 20. 1. W obecności przedstawicieli 10 państw odbyło się uroczyste otwarcie sztucznego toru łyżwiarskiego w Lake Placid, na którym odbędą się zawody łyżwiarskie i hokejowe.

CZY ZOSTANĄ ODWOŁANE ZAWODY SANECZKARSKIE I BOBSLEJOWE?

Nowy Jork. 20. 1. Ostatnia zwyżka temperatury przekreśla w znacznej mierze zamierzenie organizatorów. Skocznia narciarska jest zupełnie bez śniegu, a tor bobslejowy, wybudowany kosztem 40,000 funtów szterlingów, przedstawia się naskutek odwilży, jako wodospad. Jedynie sztuczny tor łyżwiarski daje gwarancję należytego funkcjonowania.

• • •

NIEMIECKI KOMITET OLIMPIJSKI zdecydował się jednak na usilne nalegania Ameryk. Kom. Olimp. wysłać niemiecki team hokejowy do Lake Placid, który złożony będzie z graczy BSC. Decyzja ta wahała się ostatnio i nawet prasa niemiecka doniosła już o wstrzymaniu ekspedycji na olimpjadę zimową. W Lake Placid zatem wezmą udział 4 drużyny, a o trzecie miejsce w mistrzostwie świata, względnie pierwsze w mistrzostwie Europy, walczyć będą Polska i Niemcy

—oSo—

WALNE ZGROMADZENIE LIGI PZPNu postanowiło w dalszym ciągu swych obrad przeprowadzić we własnym zakresie ubezpieczenie graczy w formie funduszu ubezpieczeniowego, zatwierdziło preliminarz budżetowy i ułożono kalendarz rozgrywek ligowych na rok bieżący (od 20/3 do 13/11), poczem dokonano wyborów nowego zarządu i W. G. D. Ligi, wybierając poraz czwarty prezesem płk. dra Izdebskiego.

WALNE ZEBRANIE KRAK. OZPNu wybrało ponownie prezesem płk. Monda, wicepr. Dra Wnęka i Stattera, sekr. Dra Kwaśniewskiego, skarbnikiem Wójcika. Kap. związkowym Kałużę, członkami Singera, Lityńskiego. **Dra Hollaendra**, dra Goldfingera, Kulida, Delektę i Matla, do WGD przewodniczącego **Fromowicza**. W kwestji rozgrywek postanowiono przeprowadzić mistrzostwa w 2 grupach z tem, że rezerwy ligowe i kluby prowincjonalne grają wspólnię, a nie w odrębnych oddziałach.

WALNE ZEBRANIE POLSK. ZW. LEK. ATL. odbyte w Warszawie przeprowadziło szereg poprawek statutowych i regulaminowych, postanowiło urządzać stale w dniu 3 maja „dzień PZLA". zawiesić na rok 1932 rozgrywanie drużynowych mistrzostw Polski, natomiast urządzenie zimowych mistrzostw Polski na hali w sezonie 1932/33, propagować państwową odznakę sportową, zatwierdziło uchwałę zarządu, zawieszającą p. Weinthala w czynnościach skarbnika i członka zarządu PZLA z powodu zaniedbania agend, poczem wybrano nowy zarząd w składzie: prezes inż. Znajdowski, wiceprez, mjr. Szkolnikowski, mjr. Łepkowski, kpt. Misiński i in.

ŚLĄSKI OKR. BOKSERSKI potępił stanowisko Warsz. Okr. Zw. Boks. w stosunku do Pol. Zw. Boks. i wyraził ostatniemu votum ufności.

MECZ HOKEJOWY LWÓW—KRAKÓW odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Krakowie.

KURSY NARCIARSKIE MAKKABI-KRAKÓW W ZAKOPANEM. Oddział zakopiański krakowskiej Makkabi, organizuje zbiorowe i indywidualne kursy narciarskie dla początkujących i zaawansowanych pod kierunkiem fachowych instruktorów. Zaznaczyć należy, że są to jedyne kursy, organizowane przez klub żydowski i pod kierownictwem żydowskich instruktorów

Wpisy przyjmuje sekretarjat Klubu we własnym lokalu w Zakopanem, we willi „Turnia". przy ul Kościuszki, codziennie w godz. 10.30—12 i 15.30—17.

W NOWYM TARGU z okazji otwarcia skoczni narciarskiej odbyło się wspólne posiedzenie delegatów Zarządu gł. Makkabi Kraków i Oddziałów. reprezentowanych przez delegatów z Nowego Targu. Nowego Sącza i Zakopanego.

ODDZIAŁ MAKKABI - KRAKÓW W NOWYM SĄCZU odbędzie swe Zwyczajne Walne Zgromadzenie w niedzielę 24 bm. o godz. 15 w sali Kahału

„MAKKABJADA I JEJ ZNACZENIE" Pod tym tytułem wygłosi w Nowym Sączu w niedzielę dnia 24 bm. referat p. dr. Schenker z Krakowa

ODDZIAŁ MAKKABI KRAKÓW W NOWYM SĄCZU przyjmuje wpisy na kursy gimnastyczne. prowadzone przez fachowych instruktorów codziennie od 13 do 14 we firmie: Perfumerje Klausnera przy ul Jagiellońskiej. Ćwiczenia odbywać się będą w świeżo zaadaptowanej sali „Ogniska".

ZWYCIĘSTWO W ZAWODACH NARCIARSKICH O MEMORJAŁ ŚP WOYCICKIEGO w Zakopanem urządzone staraniem SN Wisły, **odniósł** coraz większe postępy w biegach i skokach **wykazujący** Luszczek (Wisła), 2) Żytkowicz (SNTT), 3) Lorek (SNTT), 4) Dawidek (SNTT), 5) **Marusarz** Jan (SNTT). W konkurencji juniorów 1) Gewont. 2) Gut. 3) Walkosz wszyscy z Wisły

WALNE ZEBRANIE LWOWSK. OKR. ZW. PN. wybrało ponownie prezesem prof. **Dręglewicza**, wicepr Dra **Steisla**.

Mrozy w Mandżurji...



...spowodowały wyekwipowanie armji chińskiej w futrzane mundury.

Ostatnia faza procesu Calmette'a

Przez 65 dni trwa już proces w Lubece przeciwko całemu szeregowi znanych uczonych niemieckich, oskarżonych o zaszczepienie dzieciom szczepionki Calmette'a i o spowodowanie w ten sposób śmierci kilkudziesięciorga dzieci. Przesłuchano cały szereg świadków i rzeczoznawców, dochodziło do scen bardzo burzliwych, nie brak też było i momentów głęboko wstrząsających, zwłaszcza gdy główny oskarżony prof. Deycke wziął główną winę na siebie, a chcąc się przekonać o szkodliwości szczepionki, dał ją sobie samemu zaszczepić. Obecnie postępowanie dowodowe zostało zamknięte, a głos zabrali prokuratorzy dla uzasadnienia aktu oskarżenia.

Żadnej nie ulega wątpliwości, że proces w Lubece niczego właściwie nie wykaże, a dla nauki oddawna rozdzielonej na dwa obozy. z których jeden jest za Calmettem, a drugi taksamo gorliwie przeciwko uczonemu paryskiemu ze zakładu Paseura. proces ten żadnych nie przyniesie rezultatów. Że prokuratorja źle przygotowała ten proces, świadczy chociażby ta okoliczność: głównemu oskarżonemu prof. Deyckemu zarzuca się, że szczepionkę Calmette'a hodował w źle urządzonem laboratorjum i nie dopilnował wszystkich wymogów, wskazanych przez naukę. Deycke broni się tem, że Calmette sam swój bakcyl uważa za „virus fix", t. j. za bakcyl który swą żywotność zachowuje zawsze i że Calmette żadnych nie wydał przepisów, tyczących się hodowli swego bakcyla. 65 dni stracono by tę rzecz ustalić, a w ostatnim dniu postępowania dowodowego przedłożył jeden z adwokatów. zastępujących rodziców zmarłych dzieci a więc nie prokurator, dwie broszury wydane przez Calmette'a i jego współpracownika Guerina, pochodzące z lat 1927 i 1929, a zawierające dokładne wskazówki, tyczące się dalszej hodowli serum i zawierające warunki, wśród jakich należy w laboratorjum bakcyl ten przechowywać. Jasnem jest tylko to, że w klinice dla dzieci w Lubece zmarło 76 dzieci, którym wszczepiono „B. C. G." (Baccillus Calmette—Guerin). Nie zdołano nawet ustalić, czy dzieciom wszczepiono prawdziwą szczepionkę Calmette'a, czy też zaszła fatalna jakaś pomyłka i zamiast wszczepić dzieciom „B. C. G.", wszczepiono im inne jakieś serum. Cały proces opiera się wyłącznie tylko na poszlakach, które całym swym ciężarem spadają głównie przeciwko Drowi Altstädtowi i prof. Deyckemu. Altstädt nie okazał dostatecznej troskliwości podczas czuwania nad dalszą hodowlą „B. C. G.", a prof. Deycke pozostawił sporządzenie serum pielęgniarce Annie Schütze, która żadnego ku temu nie miała przygotowania.

Narazie prokuratorzy mają głos. Oskarżonego Dra Altstädta nazwał prokurator kapitanem, który prowadzi okręt, uposażony w najlepsze życzenia, ale który nie troszczył się o to, czy okręt ten posiada łodzie ratunkowe na wypadek katastrofy. Jako człowiek, jest oskarżony postacią tragiczną, albowiem działał w dobrej wierze i subjektywnie jest niewinny. Nawet uniewinnienie w procesie nie przyniesie ulgi oskarżonemu, którego nazwisko pozostanie zawsze połączone z niewinną śmiercią dzieci. Przeciwko prof. Deyckemu wystąpił drugi prokurator z całym szeregiem ciężkich zarzutów, obwiniając go między innemi o to, że nie urządził specjalnego laboratorjum, przez co mimowoli nastąpiła straszliwa zamiana szczepionki.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Gmina żydowska w Warszawie czy podwórko Agudy

W Wilnie rozeszły się pogłoski, że zarząd gminy żydowskiej w Warszawie wysłał zaproszenie do rabina Ojzer Grodzieńskiego, by objął stanowisko rabina w Warszawie w charakterze przewodniczącego komitetu rabinackiego. Jest rzeczą charakterystyczną, że w sferach agudystycznych w Wilnie nie zaprzeczają tej wiadomości. Rabin Grodzieński był tym, który najsilniej protestował przeciwko wyborowi rabina Rubinsteina w Wilnie. Obecnie Anglja daje mu pełną satysfakcję, albowiem oddaje mu urząd rabina w Warszawie. O urząd ten ubiegał się, jak widać daremnie jedyny poseł Agudy rabin Lewin z Rzeszowa

Zarząd gminy żydowskiej w Warszawie uchwalił na jednem z ostatnich posiedzeń budżet rabinatu, który w wydatkach wynosi 358.000 złotych, w budżecie tym znajduje się pozycja 100 000 złotych dla 10 nowych asesorów rabinackich. W ten sposób większość agudystyczna w gminie przyznała posady różnym osobom, „zasłużonym" w okresie wyborów albo też swoim oddanym stronnikom. Jidyszystyczno- radykalni folkiści dopomogli do tej uchwały.

Po wyroku w Wilnie — wyrok w Bydgoszczy

Obrońca napadniętych rabinów skazany na półtora roku więzienia

W sierpniu 1931 r. w Bydgoszczy napadnięto na ulicy na 2 rabinów, przybyłych z Warszawy. W obronie napadniętych stanął B Berliner. Wówczas napastnicy zwrócili się przeciw Berlinerowi. Ten uciekł do bramy, a ścigany tam przez tłum — wyciągnął rewolwer i strzelił, raniąc Grzelaka i Klawistera.

Berliner stanął przed sądem w Bydgoszczy, który go skazał na 1 i pół roku więzienia.

—o§o—

Rzekome oszczerstwo przed sądem partyjnym

W marcu 1928 r. ogłosiliśmy wiadomość, iż adwokat dr. Dawid Klinghofer podczas rozprawy w sądzie lwowskim odezwał się, iż wedle przepisu rytuału i Talmudu świadkowie Żydzi, gdy chodzi o ratowanie współwyznawców, nietylko mają prawo, ale i obowiązek złożenia pod przysięgą fałszywych zeznań. Napiętnowaliśmy wówczas to odezwanie się obrońcy. Jak się okazuje, sprawa oparła się o sąd partyjny Organizacji Sjonistycznej we Lwowie. Sąd ten pod przewodnictwem dr. M. Schaffa w obecności delegatów Egzekutywy Org. Sjon. dra M. Gajera i generalnego sekretarza Stuppa uniewinnił dra Dawida Klinghofera od zarzutów wykroczenia przeciwko obowiązkom godności sjonisty, popełnionego rzekomo przez wyżej cytowane odezwanie się podczas rozprawy sądowej. Dr. Dawid Klinghofer został atoli równocześnie skazany na grzywnę w kwocie 50 zł na rzecz Keren Kajemet w związku z ostrym tonem pism wystosowanych do sądu partyjnego oraz w związku z atakowaniem przewodniczącego sądu partyjnego we Lwowie dra Thona.

Ordonówna otrzyma odszkodowanie

Przed kilkoma dniami donosiliśmy o sprawie p. Ordonówny, która w związku ze swym wypadkiem samochodowym wystąpiła przeciwko wydziałowi Sejmiku warszawskiego z powództwem na 84 tysiące złotych. Sąd wniosek Sejmiku o oddalenie skargi odrzucił i postanowił zbadać świadków, którzy uzasadnić mają wysokość powództwa.

Zgon popularnego artysty śpiewaka

Onegdaj zmarł w Warszawie znany śpiewak operowy Gustaw Chorjan (Suzin), cierpiący oddawna na złośliwą anemję po nieudanym zabiegu dentystycznym. Przed kilku tygodniami przywieziono Chorjana aeroplanem w stanie bardzo ciężkim z Katowic do Warszawy. Transfuzja krwi nie przyniosła spodziewanego polepszenia. Pogłoska o śmierci popularnego artysty pojawiła się jeszcze przed kilku tygodniami. Obecnie Chorjan zmarł na prawdę, przeżywszy 32 lat. Zmarły zabłysnął szczerym talentem na scenie opery katowickiej. W 1929 roku Chorjan odbył tournee artystyczne po Ameryce, osiągając znaczne powodzenie.

Echa zamordowania ś. p. Hołówki

W związku z aresztowaniem na Słowaczyźnie ściganych listami gończymi Mikołaja Mytluka, Włodzimierza Kołtyka, Romana Baryckiego i Kukurby, pojawiły się pogłoski, jakoby schwytani teroryści byli sprawcami mordu na osobie śp. posła Tadeusza Hołówki.

W związku z tem „Wiek Nowy" otrzymał od drohobyckich władz bezpieczeństwa informacje, że aresztowani teroryści stanowczo nie mają nic wspólnego z mordem truskawieckim.

Charakterystycznem jest, że domniemani sprawcy śmierci śp. Hołówki umieszczeni zostali w celach więziennych Zakładu karnego w Drohobyczu na Górce, gdzie przebywają do dnia dzisiejszego tj cztery miesiące. Decyzja o ich losie spoczywa w rękach władz centralnych w Warszawie, z ramienia których dalsze dochodzenia prowadził delegowany do Drohobycza swego czasu sędzia dla spraw szczególnej wagi p. Skórzyński, który związane z tą sprawą akta wywiózł do Warszawy.

Tok sprawy miał znaleźć odzwierciedlenie w komunikacie oficjalnym, który jednak do tej pory nie ukazał się.

Dwie sprawy o szpiegostwo

Wyrokiem sądu doraźnego w Baranowiczach skazany został na karę śmierci przez powieszenie Aleksander Morda, zaś na bezterminowe ciężkie więzienie nieletni Michał Kozakiewicz, Sergjusz Ardziej i Borys Kozyc.

Wszyscy skazani byli oskarżeni o uprawianie szpiegostwa na rzecz Rosji.

* * *

W Toruniu zakończył się trwający od pięciu dni sensacyjny proces przeciw adwokatowi w Grudziądzu, Rudolfowi Rudce, oskarżonemu o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa. Rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych. Po przesłuchaniu przeszło 30 świadków i rzeczoznawców sąd ogłosił wyrok, skazujący Rudkę za udział w ujawnianiu wiadomości obcemu rządowi na szkodę państwa polskiego na trzy lata więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego od dnia 19 marca 1931 r. Równocześnie sąd uchylił wobec zasądzonego areszt, jako tymczasowy środek zapobiegawczy.

Nocny pogrzeb zabitego studenta

Władze bezpieczeństwa publicznego w Warszawie, nie chcąc dopuścić do manifestacji i ewentualnych zajść podczas pogrzebu w dzień — postanowiły pochować w nocy zwłoki ś. p. Henryka Grabowskiego, studenta uniwersytetu, podejrzanego o komunizm, a zabitego przez agentów policji w nocy z 14 na 15 bm. podczas rewizji. Około godz 4 rano do mieszkania rodziny ś.p. Grabowskiego przyjechał samochód policyjny, zabierając rodziców, 2 braci i siostrę Wszyscy pojechali do prosektorium na ul. Oczki. Tam zabrano na drugi samochód policyjny trumnę ze zwłokami, poczem 3 samochody (w ostatnim był oddział policji), ruszyły na cmentarz św. Wincentego na Bródno.

O godz. 5 rano przy świetle pochodni, przy bramie cmentarnej oczekiwali: ksiądz, grabarze i naczelnik cmentarza. Starszy brat zabitego nie zgodził się na poświęcenie i odprawienie zwłok przez kapłana do grobu. Uczynił to z tego względu, iż kapłan był zamówiony przez policję.

Zabójstwo na tle konkurencyjnem

Sąd okręgowy w Kielcach rozpatrywał sprawę wstrząsającego mordu, popełnionego 21 czerwca ub r. na przystanku autobusowym w Jędrzejowie. Ofiarą mordu padł b. prezes gminy żydowskiej w Jędrzejowie, a zarazem przedsiębiorca autobusowy, Lewi. Tłem zbrodni była walka konkurencyjna, jaką prowadzili między sobą przedsiębiorcy autobusowi Lewin i Borenstein. Na rozprawie Borenstein przyznał się do winy i prosił o łagodny wymiar kary, gdyż działał pod wpływem wzruszenia psychicznego. Świadkowie jednak zeznali, że Borenstein już oddawna nosił się z zamiarem zamordowania Lewiego, a pewnego razu nawet oświadczył, że zaryzykuje 3 lata więzienia, ale pozbędzie się nazawsze znienawidzonego konkurenta. **Sąd skazał Borensteina na 6 lat ciężkiego więzienia.**

92-letni zabójca dziecka żydowskiego

Stanisław Zawierski, liczący 92 lata, zamieszkały w Grodzisku Mazowieckim, odpędzając grupę dzieci, które mu dokuczały, uderzył 5-letniego Chaskla Majnberga w brzuch tak silnie, że dziecko w kilka godzin po strasznych męczarniach zmarło. Zawierskiego aresztowano i przekazano władzom sądowym.

Zastrzelony przez przemytnika

Ofiarą obowiązków służbowych padł urzędnik straży granicznej Jan Giś z Miały w nadgranicznym powiecie czarnkowskim w Poznańskiem. Przechodząc wieczorem wraz z żoną i dwojgiem dzieci obok wspomnianej wsi zauważył przejeżdżającego szosą cyklistę na rowerze, obwieszonym paczkami. Domyślając się, że ma przed sobą przemytnika, Giś zatrzymał go i zażądał legitymacji. W czasie rzekome go szukania dokumentu nieznany cyklista dobył rewolweru i strzelił trzykrotnie do Gisia, którego zranił śmiertelnie w brzuch i piersi, poczem umknął szybko szosą.

Zbrodniarz pchnął wierzycielkę pod pociąg

W Żyrardowie znaleziono po przejeździe pociągu pospiesznego straszliwie zmasakrowane zwłoki kobiety. Jak ustalono, jest to mieszkanka Żyrardowa, Władysława Markiewicz. Początkowo sądzono, że Markiewicz padła ofiarą nieszczęśliwego wypadku, jednakże dochodzenie władz śledczych dało sensacyjne wyniki. Przy zwłokach znaleziono jakiś guzik z ubrania męskiego. Po żmudnem dochodzeniu wyszło na jaw że Markiewiczową pchnął pod pociąg niejaki Józef Zakrzewski, dłużnik M., który w ten sposób chciał się pozbyć wierzycielki. Zbrodniarza aresztowano .

Włamywacz o bogatej przeszłości „politycznej"

Policja zatrzymała w Wilnie znanego włamywacza Piotrowskiego, zbiegłego przed trzema laty z aresztu. Przez pewien czas Piotrowski grasował w Kownie, by następnie przez Łotwę przedostać się do Mińska. W Sowietach Piotrowski na czele szajki rozbił kilkanaście kooperatyw i sklepów żywnościowych. Gdy bolszewicy wpadli na ślad tej szajki, Piotrowski przedostał się z powrotem do Polski, gdzie jednak został aresztowany.

Z 5-groszówek robił 20-groszówki

Niemiłe odkrycie zrobił w tych dniach właściciel kiosku przy ul. Pamiątkowej w Poznaniu Antoni Tomaszewski O zmroku w jego kiosku kupił pewien osobnik tytoń i płacił samemi 20-groszówkami. Jak się następnie okazało, były to 5-groszówki pociągnięte t. zw srebrną bronzą. Pięciogroszówki te położone na stronę orzełkiem nie wydawały się wcale podejrzane. W dwa dni później w tymsamym kiosku zjawił się chłopczyk kupujący tytoń i znów płacił tak spreparowanemi 20-groszówkami. Był to mały Edward Krystop, który oświadczył, że owe 5-groszówki maluje jego ojciec. Sprawą zajęła się policja

Czworaczki

Mieszkanka Opoczna (woj kieleckie) Antonina Makuch, powiła czworaczki, same córki. Ani jednego nie udało się zachować przy życiu

KRONIKA

Wschód słońca m. 7 12

STYCZEŃ
21
CZWARTEK
13 Szebat 5692

Zachód słońca 15 m. 59

Dziś uroczysta Akademja Palestyńska

z udziałem L. Jaffego

Zapowiedziana uroczysta Akademja Palestyńska mająca zainaugurować tegoroczną akcję Keren Hajesodu w Krakowie, odbędzie się dziś we czwartek o g. 8 wieczór w sali Starego Teatru.

Akademja zapowiada się wspaniale, gdyż prócz głównego referenta, świetnego mowcy a naszego czcigodnego Gościa, poety Leiba Jaffego z Jerozolimy, przemawiać nadto będą poseł dr. Thon, dr. Ignacy Schwarzbart, oraz rpzedstawiciele frakcyj tow. Ch. Henig (Poale Sjon), rabin Klieger (Mizrachi) i dr. Otto Menasche (Hitachdut).

Leib Jaffe opuścił Paelstynę w ostatnich dopiero tygodniach, tak, iż będzie mógł podzielić się swemi wrażeniami z życia i wydarzeń palestyńskich najświeższej daty. Szerokie koła żydostwa krakowskiego skorzystają niewątpliwie z tej jedynej sposobności, aby usłyszeć żywe słowo o Palestynie, a przytem wziąć udział w uroczystej propalestyńskiej manifestacji żydostwa krakowskiego.

* * *

Naczelny dyrektor centrali Keren Hajesod w Jerozolimie, Leib Jaffe przyjechał do Krakowa wczoraj w południe pociągiem berlińskim. Na dworcu kolejowym oczekiwali szanownego gościa przedstawiciele Agencji Żydowskiej, reprezentanci komitetów centralnych wszystkich ugrupowań sjonistycznych oraz liczne grono towarzyszy. Leib Jaffe zamieszkał w Hotelu Francuskim.

Zaostrzenie rewizyj celnych na granicy polsko-niemieckiej

Polskie władze celne w województwie śląskiem wydały w tych dniach specjalny okólnik, dotyczący rewizyj celnych przy przekraczaniu granicy polsko- niemieckiej. W oólniku tym zwraca się uwagę urzędnikom celnym przeprowadzającym rewizję, że wiele osób jeździ niemal codziennie do Bytomia, czy innej miejscowosci pogranicznej, przekraczając granicę za kartą cyrkulacyjną i przewozi do Polski zakupione w Niemczech towary, jak pomarańcze, banany i inne owoce południowe, cygara, papierosy, cukierki itp Przewożenie tych towarów w ilości jednej czy dwóch sztuk, było dotąd dozwolone. Teraz okólnik władz celnych zabrania przewiezienia przez granicę chociażby jednego banana, czy pomarańczy, a nawet jednego cukierka przewieźć nie wolno. .

Również po stronie niemieckiej rewizja celna jest obostrzona. Niemcy pilnują, by nikt nie przewoził masła, jaj, mięsa i wyrobów mięsnych, papierosów polskich i wreszcie „czystej“, któreto towary jako tańsze w Polsce, nieświadomie nieraz szmuglowane są do znajomych w Niemczech. Nadto Niemcy w drodze do Polski kontrolują podróżnych co do ilości przewożonych pieniędzy, których wolno wywozić tylko do 30 mk. jednorazowo, miesięcznie zaś 200 mk.

——oso——

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** Rynek 13, ul. Retoryka 1, Lubicz 7, Stradom 6, Karmelicka 9 i Kalwaryjska 27.

— **REORGANIZACJA „MIZRACHI“ W KRAKOWIE.** Komitet lokalny org. „Mizrachi“ w Krakowie odbył w ostatnim czasie szereg posiedzeń na których postanowiono przystąpić do szeroko zakrojonej akcji zmierzającej do ożywienia pracy org. „Mizrachi“ w Krakowie. W tym celu wyłoniono komisję reorganizacyjną, której poruczono podjęcie odpowiednich kroókw i środków celem zwerbowania nowych członków i zwołania w najbliższym czasie walnego zgromadzenia dla wyboru nowego komitetu lokalnego Komisja reorganizacyjna wzywa wszystkich członków do bezzwłocznego wypełnienia przesłanego kwestjonarjusza i wręczenia go wyłannikowi organizacji.

— **SPRAWY MIEJSKIE.** Pod przewodnictwem radcy m. Drobniaka przy współudziale wiceprezydenta dra Klimeckiego odbyło się onegdaj posiedzenie Sekcji gospodarczej Rady miasta. Z porządku dziennego sekcja uchwaliła częściową zmianę uchwały Rady miasta z dnia 19 listopada ub. r. w sprawie zaimany gruntów gminnych za grunta państwowe oraz przyjęła wnioski Magistratu w sprawie zmiany warunków odstąpienia gruntu gminnego Skarbowi Państwa na cele budowy gimnazjum żeńskiego. Następnie przystąpiono do rozpatrywania szeregu planów regulacyjno- budowlanych.

Zamieszki na Hawai



Z powodu zabicia tubylca przez oficera marynarki amerykańskiej, wybuchły na Hawai groźne zamieszki, skierowane przeciw białym. Na zdjęciu słynna plaża w Waikiki, na lewo p. Fortescu, która nakłoniła swego zięcia- oifcera marynarki — do krwawej zemsty na jedynm z tamtejszych mieszkańców.

— **WIECZORNE KURSY GIMNAZJALNE** dla dorosłych rozpoczynają trzeci rok pracy. O rozwoju kursów świadczą trzy pełne roczne kursy. Półroczne wpisy przyjmuje dyrekcja codziennie od 7—8 przy ul. Halickiej 4 (róg Miodowej 53).

— **FIVE O'CLOCK SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH.** W ubiegłą niedzielę wypełniona wytworną publicznością sala „Pavillon'u“ bawiła się szczerze wskutek niespodzianki, przygotowanej przez komitet. Niespodzianka ta była tem przyjemniejszą, że zakropiona została szampanem. I na najbliższą niedzielę komitet przygotowuje niespodziankę, która narazie jest oczywiście w tajemnicy. Niskie wstępy 1.50 i 1 zł, pierwszorzędne towarzystwo i znakomita orkiestra — oto co jest mimo wszystko najbardziej sugestywną atrakcją każdego dancingu.

— **ZAPROSZENIA NA BAL PRASY JUŻ SĄ ROZSYŁANE.** Odpowiedź na liczne zapytania, skierowane do Komitetu, znajduje się już w tytule. Komitet codziennie będzie urzędował w lokalu Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich (uwaga na adres) przy pl. Szczepańskim 7, I p. między godz. 5—9-tą popoł., gdzie bedzie przyjmował zgłoszenia na zaproszenia, które następnie bedą wysyłane. Wspaniały Bal Prasy rozpocznie się polonezem. w którym wezmą udział Protektorzy i Komitet Honorowy. Następnie rozpocznie się zabawa w całej pełni Komitet dążąc do uświetnienia balu, wszczął starania. aby wskrzesić tradycję karnetów. Będą one miłą pamiątką z Balu, a malowane ręcznie przez znanych artystów malarzy, posiadać będą dużą wartość artystyczną.

— **PORADNIA WYCHOWAWCZO LECZNICZA** dla dzieci i młodzieży szkół powszechnych, średnich, ogólno kształcących i zawodowych zostaje otwarta w Krakowie z dniem 1 lutego br. Poradnię organizuje Związek Lekarzy Kas Chorych w Krakowie wraz z Związkiem Wirunów Celem i zadaniem poradni jest udzielanie rad i wskazówek młodzieży, rodzicom i wychowawcom w wypadkach trudności i konfliktów wychowawczych, powstających na gruncie szkoly lub domu Kierownictwo poradni pozostaje w rękach kwalifikowanych lekarzy i pedagogów ze współudziałem p. prof. U. J. Mysłakowskiego i p. dr. Medyńskiego. Poradnia narazie będzie czynna we środy od godz. 4—5-tej w lokalu Okr. Zw. Kas Chorych ul. Batorego 5 (parter na prawo). Łącznie z organizacją poradni przygotowuje się praktyczny kurs wychowaczy dla rodziców. obejmujący podstawowe zagadnienia opieki nad dzieckiem w okresie szkolnym Szczegółowy program będzie wkrótce podany do wiadomości ogółu.

— **SZKOŁA ZDROWIA.** Drugi cykl wykładów „Szkoły Zdrowia“ obejmuje dziesięć wykładów na następujące tematy: „O pielęgnowaniu skóry“, „O chorobach zakaźnych“, „Żywienie i pożywienie“, „Higjena wzroku“, „Higjena słuchu i górnych dróg oddechowych“, „Higjena pracy', „Dlaczego dzieci są nerwowe“. Wykłady odbywają się w sali kinowej Muzeum Przemysłowego ul. Smoleńsk 9 o godz. 8-mej wieczorem. Wstęp bezpłatny.

— **SZKOŁA ZDROWIA DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.** Z inicjatywy Szkoły Zdrowia Okr. Zw. K. Ch. w Krakowie (Szlak 6) w porozumieniu z Inspektoratem szkolnym zorganizowano pierwszy kurs nauki o dziecku dla młodzieży szkolnej płci eżńskiej w gmachu szkoły im. Scholastyki przy ul. Marka 1. Uczestniczkami kursu są starsze uczenice szkoły. Na kursie fachowi pielęgniarki lekarze pedjatrzy zaznajamiają młodzież szkolną z zasadami wiedzy o dziecku, uzupełniając w ten sposób zasób wiadomości praktycznych, niezbędnych dla każdej matki. Kursy nauki o dziecku odbywać się będą systematycznie, w ten sposób wszystkie starsze uczenice szkół krakowskich dzięki inicjatywie Szkoły Zdrowia otrzymają pełne uświadomienie z tak ważnej dla kobiet dziedziny, jaką jest wiedza o dziecku.

— **SPĘD KONI** na targ w Krakowie był następujący: Ogółem spędzono 221 koni i płacono za sztukę: za konie pojazdowe od 120—250 zł, za konie pociągowe lekkie od 100—200 zł, za konie rzeźne od 10—4 0zł. Ze spędzonych koni sprzedano: na wywóz zagranicę kraju 10 sztuk, na rzeź miejscową 10 sztuk. Ceny koni roboczych i wyjazdowych nieco niższe niż targu poprzedniego. Popyt słaby, tendencja zniżkowa.

— **STARY KAWAŁ ZŁODZIEJSKI W NOWEM WYDANIU.** Gaudyn Wojciech, rolnik zam. w Igołomii, pow. Miechów przywiózł na sprzedaż siano słomę, którą zakupił od niego na ulicy św. Filipa nieznany osobnik. Zapłacił mu dwiema zlepionemi razem reklamami herbaty „Perlow“, oświadczając, że to jest 20 dolarów i żądając wydania mu reszty. Gaudyn wydał mu 38 zł., poczem udał się do urzędu pocztowego przy Rynku Kleparskim, gdzie mu wyjaśniono że padł ofiarą oszusta.

— **STAROSTA BEZ KURTKI.** Starosta Emil, zam. w Skawinie, powiat Kraków, zgłosił do policji, że skradziono mu z wozu stojącego na ulicy Rejtana kurtkę wartości 40 zł.

— **KRWAWY PORACHUNEK.** Stefan Klimczyk (lat 43) murarz i Władysław Jaklewicz (lat 23) robotnik, zam. przy ul. Krzywda 23, w czasie bójki na tle osobistych porachunków wzajemnie poranili się nożami. Jaklewicz odniósł ranę kłótą nad lewem okiem, Klimczyk w lewe ramię. Po zaopatrzeniu ich przez pogotowie ratunkowe pozostawiono ich w opiece domowej.

— **ZOSTAWILI BAŃKĘ I UCIEKLI.** Rosa Jan, rolnik, zam. w Sieciechowicach, powiat Olkusz złożył na IV. Komisarjacie na dworcu kolejowym 25-litrową bańkę na mleko, którą na ulicy Andrzeja Po

kiego usiłowało sprzedać dwóch osobników, którzy w międzyczasie zbiegli. Bańka prawdopodobnie pochodzi z kradzieży. Właściciel może się zgłosić w VI. Komisarjacie.

— ZABRAŁ PIENIĄDZE I ULOTNIŁ SIĘ. Służący zajęty rozwożeniem pieczywa w piekarni G. Afterguta, przy ul. Czarnowiejskiej 74, zainkasował za sprzedane pieczywo 120 zł. i zbiegł.

— SZYDŁO — ZŁODZIEJEM. Władysław Szydło (lat 32) ogrodnik, zam. Jana 13, został aresztowany za sprzeniewierzenie szeregu przedmiotów, wartości 300 zł., na szkodę Wincentego Świerkosza, zam. przy ul. Zacisze 10.

— NIEUCZCIWA SŁUŻĄCA. Stefanja Gruchała (lat 21) służąca, zam. Czarnowiejska 89, została aresztowana za systematyczną kradzież biżuterji wartości 500 zł., na szkodę swej pracodawczyni Ireny Rozwadowskiej.

—oSo—

ZGIEŁDY

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 20. 1. 1932. **Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.**

Akcje bankowe: Bank Polski 100.50.

Zebranie giełdowe zaznaczyło w dalszym ciągu minimalną chęć dop racy. Większość papierów w zupełnem zaniedbaniu z braku zapotrzebowania. Usposobienie ospałe. Do transakcyj doszło jedynie z papierów bankowych Bankiem Polski po kursie słabszym przy niewielkich obrotach.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Silniej poszukiwano jdeynie 3-proc. Poż. Budowlaną i 4-proc. Prem. Poż. dolarową bez obrotów.

* * *

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych nastrój dla dolara efektywnego lekko mocniejszy przy większem zapotrzebowaniu. Podaż niewielka. W Krakowie dolar gotówkowy 8.90—8.92, czeki bankowo 8.90 i pół do 8.92. Kursa orjentacyjne: Marka niemiecka 210—211.50. Frank szwajcarski 174.15—174.40. Funt szterling 30.80—31.30 nieco słabiej.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 20. 1 PAT. **Akcje:** Bank Polski 102, 103. **Tendencja mocniejsza. Pożyczki:** 4-proc. inwestycyjna seryjna 89.50, 7-proc. stabilizacyjna 54, 51.50, 52, 10-proc. kolejowa 101, Listy zast. BGK. bez miany. Tendencja niejednolita.

Waluty: Dolar 8.92, 8.94, 8.90. **Dewizy:** Bukareszt 5.33, 5.36, 5.30, Gdańsk 175.15, 174.58, 173.72, Londyn 30.75, 30.30, 30.60, Nowy Jork 8.917, 8.937, 8.897, telegr. 8.923, 8.943, 8.903, Paryż (35.11) 35.10, 5.19, 35.01, Praga 26.41 i pół, 26.48, 26.35, Szwajcarja 174.25, 174.68, 173.82, Włochy 45.10, (45) 45.28 44.82, Berlin pryw. 211. Tendencja niejednolita

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 20. 1. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 270 ton 27 i jedna czw., pszenica 75 ton 24 i trzy czw. Reszta bez zmiany. Tendencja spokojna.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych. 20. 1 PAT. Paryż 20.16 i jedna czw., Londyn 17.62 i pół, Nowy Jork 5.12 i pół. Belgja 71.40, Włochy 25.77 i pół, Berlin 120.80, Praga 15.18 i pół, Warszawa 57.35, Bukareszt 3.05.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 20. 1 PAT. **Waluty i dewizy:** Berlin 168.25—169.25, Budapeszt 124.29 i pół (obrach.), Bukareszt 4.258—4.298, Londyn 24.40—24.60, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.92—28.08, Praga 21.01 i pół do 21.13 i pół. Warszawa 79.46—79.94, Zurych 138.40—139.28, Amerykańskie 707.75—713.75, Niemieckie 167.65—169.05. Angielskie 24.23—24.47, Francuskie 27.80—28, Polskie 79.30—79.90, Szwajcarskie 137.90—139.10.

* * *

Papiery wartościowe: Browary Lwowskie 28.

Dolar gotówkowy zrównany z kursem kabla

Giełdy zagraniczne wykupują dolary z Polski

Warszawa. 20. 1. Sin. „Iskra" donosi: W ciągu ostatnich dni kurs banknotów dolarowych wykazywał na giełdzie warszawskiej lekką tendencję zwyżkową. Zwyżka ta tłumaczy się zwiększonem zapotrzebowaniem na dolar gotówkowy ze strony zagranicy, a więc Berlina, Pragi i Bukaresztu, gdzie kurs tych banknotów jest znacznie wyższy, niż w Warszawie, tak, że kalkulował się arbitraż dolara na wymienione kraje. Dziś kurs dolara gotówkowego został podniesiony do parytetu wypłaty telegraficznej na Nowy Jork. Jak się dowiadujemy, to zrównanie kursu dolara gotówkowego z kursem kabli ma na celu przeciwdziałanie temu arbitrażowi i wykupywaniu przez zagranicę na naszym rynku banknotów dolarowych. Należy zauważyć, że tak na giełdzie warszawskiej, jak i na giełdach prowincjonalnych za potrzebowanie na banknoty dolarowe jest bardzo małe. Oficjalny kurs dolara jest dzisiaj 8.92 w obrotach prywatnych 8.91 i pół. Kurs wypłaty telegraficznej na Nowy Jork 8.92 i 3/10. Kurs rubla złotego który był wywindowany aż do 5.8 obniżył się do 5.1.

Czy Laval zamierza zniszczyć dzieło Brianda?

Przebieg dyskusji nad oświadczeniem rządowem w izbie francuskiej

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Paryż 20. I. (B) Podczas dyskusji nad oświadczeniem rządowem ilekroć padło nazwisko Brianda Izba stale wybuchała oklaskami, wyrażając w ten sposób uznanie dla długoletniej działalności byłego ministra spraw zagranicznych. Ustępy z mowy prezydenta Izby Bouissona i oświadczenia rządowego, podkreślające stanowisko Francji wobec kwestji reparacyjnej i dotyczące kwestji bezpieczeństwa spotkały się prawie z jednogłośną aprobatą Izby. Deputowany z frakcji socjalistycznej Frossard oświadczył, że śmierć Maginota nie musiała pociągnąć za sobą dymisji całego gabinetu. Widocznie jednak chodziło Lavalowi o powrót do władzy bez Brianda. Przy burzliwych oklaskach 2/3 Izby Frossard wyraził Briandowi pełne uznanie za jego działalność polityczną. Wywody Frossarda przerwał Louis Marin okrzykiem: „Dziś znika z widowni osoba Brianda — jutro przeminie jego polityka". W dalszym ciągu mowca socjalistyczny domaga się wypowiedzenia się Lavala, czy faktycznie zamierza zniszczyć dzieło Brianda.

Przywódca frakcji socjalistycznej Leon Blum omawia kwestję odszkodowań wojennych w związku z oświadczeniem Brueninga i w rezultacie wypowiada się za tezą francuską, iż Stanom Zjednoczonym nie może Francja ani centima więcej zapłacić, niż otrzyma od Niemiec. W kwestji rozbrojenia oświadczył Blum, że gdyby Francja pozostała przy tezie zawartej w memorandum z 15 lipca ub. r., znajdzie się w Genewie zupełnie odosobnioną nie tylko pod względem politycznym, lecz także intelektualnym. Wreszcie skierował się Blum z zapytaniem, czy rząd pragnie kontynuować politykę Brianda.

Dalszą dyskusję odroczono do czwartku.

Londyn—Paryż

Wciąż jeszcze niema porozumienia

Londyn. 20. 1. (L) Rokowania francusko-angielskie w kwestji reparacyjnej nie doprowadziły jeszcze do porozumienia. Zwołana na dziś rada ministrów, która miała ustalić wytyczne dla delegacji angielskiej na konferencję lozańską, została z tej przyczyny odwołana. Pertraktację między Londynem a Paryżem prowadzone są bez przerwy w dalszym ciągu.

Odmowna odpowiedź Ameryki

Paryż. 20. 1. (B) Z kół zbliżonych do ambasady amerykańskiej w Paryżu donoszą, że departament stanu polecił ambasadorowi amerykańskiemu, aby zawiadomił rząd francuski, iż **rząd amerykański nie może się zobowiązać do przedłużenia moratorjum Hoovera.** Przywódcy partyj ostrzegają bowiem prezydenta Hoovera przed podobnym krokiem, zaznaczając, że problem odszkodowań i długów wojennych **powinna Europa załatwić bez interwencji Ameryki.** Według innych wersyj rząd amerykański miał jeszcze dodać, że Europa będzie mogła Stanom Zjednoczonym zapłacić, jeśli między państwami europejskiemi zostanie przywrócone zaufanie i równocześnie z tem zmniejszone zostaną wydatki na zbrojenia.

Sędzia śledczy szykanuje Dunikowskiego

Paryż 20. I. PAT. Wczoraj inż. Dunikowski miał przeprowadzić w obecności sędziów i ekspertów swoje doświadczenie. Należy zaznaczyć, że doświadczenie miało wykazać tylko rezultat, a nie tajemnicy wydobywania złota. Dunikowski oświadczył, że doświadczenie wykona tylko w obecności obrońców. Po oznajmieniu mu, że eksperci sprzeciwili się obecności adwokatów, Dunikowski odmówił wykonania próby. Sędzia zagroził mu wówczas osadzeniem w areszcie odosobnionym. Inż. Dunikowski zgodził się na to i został odprowadzony z powrotem do więzienia. Rzeczoznawcy postanowili sami wykonać eksperyment. Inż. Dunikowski przewidując taki przebieg sprawy z góry, zabrał z sobą ampułkę magnetyczną własnego wynalazku, udaremniając w ten sposób wszelkie próby. Obrońcy Dunikowskiego założyli protest przeciw zarządzeniu sędziego.

Jezuici będą wydaleni z Hiszpanji?

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Madryt 20. I. (R) Specjalna komisja jurystyczna, powołana do życia przez rząd hiszpański w celu zbadania czy pod względem konstytucyjno-prawnym dopuszczalne byłoby wydalenie z Hiszpanji jezuitów, wydała opinję potwierdzającą. Narazie nie wiadomo, jakie zamiary żywi rząd wobec tego zakonu, przypuszczają jednak, że wydane zostanie rozporządzenie, likwidujące zakon jezuicki w całym kraju.

Gwałtowna burza u wybrzeży norweskich

Oslo. 20. 1. (R) Wzdłuż zachodniego wybrzeża Norwegji szalała wczoraj gwałtowna burza, która wyrządziła znaczne szkody. Linje telegraficzne i telefoniczne zostały zerwane. W wielu okolicach pozrywane zostały przewody elektryczne wskutek czego ludność pozbawiona została światła i siły popędowej. W Vadheim koło Bergen woda wdarła się do fabryki chemicznej, w magazynach której znajdował się wielki skład sodu. **Zetknięcie się wody z sodem spowodowało gwałtowny wybuch, skutkiem czego część fabryki została zniszczona.** Ofiar w ludziach na szczęście nie było. Także na morzu wyrządziła burza wielkie szkody. Na wysokości Drontheim zatonął statek rybacki. Część załogi wyratowano, 3 osoby zginęły.

—oSo—

KRONIKA TELEGRAFICZNA

Poznań, 20. 1 PAT. Wczoraj w południe ogłoszono wyrok w procesie przeciw Waltrowskiemu, Feliksowi Biniakowi i Sylwestrowi Maćkowiakowi, oskarżonych o zamordowanie jednego z gospodarzy. Trybunał uznał wszystkich oskarżonych winnymi i skazał Waltrowskiego i Biniaka na karę więzienia po 13 lat, zaś Maćkowiaka na 11 lat.

Katowice, 20. 1 PAT. Prezydentem rady miejskiej m. Katowic wybrano ponownie radnego z frakcji chrześcijańsko- demokratycznej Piechulka. Wiceprezesem wybrany został p. Cichoń (frakcja niemiecka)

— ZJEDNOCZENIE KOBIET ŻYDOWSKICH WIZO. Wydział wzywa członkinie do gremjalnego udziału w uroczystej akademji palestyńskiej L. Jaffego.

Strajk robotników portowych w Londynie



Strajkujący usiłowali urządzić demonstrację w śródmieściu. Jak widzimy na zdjęciu, spotkali się oni z oporem ze strony policji.

Ciekawe dwa odkrycia

Pokłady radu w Austrji

W miejscowości Muhlviertel w Austrji Górnej odkryto w tych dniach zupełnie przypadkowo bardzo poważne pokłady radu. Właściciel tej miejscowości, Franciszek Maier, chcąc zwalczyć posuchę, stale nawiedzającą tę okolicę, poszukiwał wody. Poszukiwaczem wody z polecenia Maiera był niejaki Franciszek Niegl, który używał przy tem wahadła oraz różdżki czarodziejskiej. Wahadłem tem był przyczepiony do srebrnego łańcuszka zegarek. Gwałtowny wstrząs zegarka spowodował, że Niegl kazał w dwóch miejscach głęboko kopać. Wody wprawdzie nie znaleziono, ale ziemia, którą wykopano, robiła dziwne wrażenie. Przesłano ją do zbadania do Wiednia, a badanie wykazało zawartość w niej radu. By wydobyć z tej ziemi jeden kilogram radu, musi się zużyć 1.000 tonn ziemi, z czego wynika, że ziemia ta ma stosunkowo bardzo wysoką zawartość radu, o wiele większą, niż wszystkie inne pokłady radu w Europie. — Gdyby się okazało, że ekspertyza jest słuszna, miałoby to wielkie znaczenie nietylko dla Austrji, ale i dla całego świata, gdyż rad jest — jak wiadomo — bezcennym wprost środkiem leczniczym.

Nowe mgławice we wszechświecie

Instytut Carneggiego donosi, że astronomowie obserwatorjum w Mount-Wilson odkryli dwie nowe mgławice, dotychczas zupełnie nieznane. Dwie te nowe mgławice, nie należące do systemu naszej drogi mlecznej, oddalają się od ziemi z szybkością 15.000 mil na sekundę.

Obserwatorjum w Mount-Wilson jest najlepiej uposażonem obserwatorjum na kuli ziemskiej i ma do swej dyspozycji olbrzymi teleskop, ufundowany przez milionera Hookera. Teleskop ten, o średnicy wynoszącej 250 cm., oddał już dotychczas olbrzymie usługi nauce, a zwłaszcza przy badaniu nieznanych ciał niebieskich, tzw. mgławic kosmicznych.

Większa część tych mgławic są to systemy dróg mlecznych, a więc można je nazwać światami odrębnymi, tak jak światem dla siebie jest droga mleczna, w skład której wchodzi nasza ziemia, a zawierająca wedle obliczeń astronomów około 30 miljardów gwiazd. Nasza droga mleczna nie jest jednak jedyną we wszechświecie, odkryto również zapomocą teleskopu Hookera mgławicę Andromedy. Nie ulega też wątpliwości, że we wszechświecie jest nieskończona ilość takich systemów dróg mlecznych. Najbliższą nam jest wyżej wspomniana mgławica Andromedy. Promień jej światła, zanim dociera do naszej ziemi, przebywa 900.000 lat. Do niedawna mgławica Andromedy była najdalszym, teleskopem dostrzegalnym objektem niebieskim. Teraz odkryto dwie dalsze mgławice, które rozszerzają nasz „horyzont“.

W ostatnich latach zauważono kilkakrotnie, że wszystkie te bardzo oddalone od nas ciała niebieskie oddalają się od naszej ziemi. Holenderski astronom Oort ukuł nawet aforyzm, że ciała te uciekają od naszej ziemi, jak od dżumy. Nie ulega chyba wątpliwości, że ta ucieczka jest tylko fikcją, a wytłómaczeniem tej fikcji jest teorja Einsteina.

Krwawe porachunki Chińczyków z Japończykami w Szanghaju

Szanghaj. 20. 1. PAT. Wczoraj tłum Chińczyków zaatakował 5 Japończyków w dzielnicy chińskiej. Dwóch z pośród Japończyków odniosło ciężkie rany wszystkich zaś zaatakowanych przewieziono do szpitala. Grupa młodych Japończyków z zemsty usiłowała podłożyć ogień w jednem z przedsiębiorstw chińskich, poczem starała się przedostać na teren międzynarodowej koncesji. Po drodze przyszło do starcia z policją chińską. Jeden policjant raniony nożem zmarł, dwóch innych odniosło ciężkie rany. Trzech Japończyków odniosło rany, pośród nich jeden zmarł.

Cesarska republika mandżurska

Moskwa 20. I. PAT. Ruch niepodległościowy Mandżurji zatacza coraz szersze koła, przybierając wyraźnie charakter republikański. Wszelkie projekty wznowienia monarchji zostały na razie porzucone. Według obiegających pogłosek, pierwszym prezydentem Mandżurji ma być b. cesarz chiński Pui. Prasa sowiecka ironicznie zauważa, że w ten sposób Mandżurja przeistoczona zostanie w cesarską republikę.

—

Berlin 20. I. PAT. Policja berlińssa w ciągu dnia wczorajszego dokonała aresztowania 6 międzynarodowych włamywaczy ściganych listami gończemi przez władze bezpieczeństwa szeregu państw. Większa część aresztowanych poszukiwana jest od dłuższego czasu przez policję londyńską, warszawską, brukselską, kłajpedzką i niemiecką. Aresztowani w ostatnich czasach dokonali włamania w Essen. Policja skonfiskowała 150.000 marek pozostałych z łupów.

—

Z OPERY

„Faust“

„Faust“ jest podobno ostatnią z cyklu oper, wystawionych przy współudziale p. Ady Sari. Nie jest to doprawdy jedyny powód, dla którego należy rozpocząć sprawozdanie właśnie od tej artystki. Partja Małgorzaty, mimo że nie wyczerpuje może wszystkich technicznych możliwości kunsztu p. Sari, pozwala jednak raz jeszcze podziwiać wysoką klasę jej śpiewu; arja z klejnotami podana była z czarującą finezją i mistrzostwem.

Godnym pod każdym względem bratem takiej Małgorzaty był Walentyn p. Romanowskiego. Jest to popisowa partja barytonowa, wdzięczna ale męcząca. P. Romanowski nie ułatwiał sobie zadania, lecz całą rolę przepoił żarem ogromnego wysiłku aktorskiego i głosowego. To też każda fraza muzyczna drgała najczystszym metalem, a również kreacja aktorska utrzymana była na wysokim poziomie.

Zalety głosu p. Szymonowicza, jego wyrównanie i doskonała emisja, pozwoliły mu wykanać partję Fausta w sposób najzupełniej zadawalający. Najsłabiej wypadła — dziwna rzecz — właśnie cavatina as-dur, śpiewana z widocznem skrępowaniem, wywołanem być może, widmem groźnego wysokiego C przy końcu; wyszło też ono trochę nerwowo i nienaturalnie. Bardzo ładnie natomiast wypadł akt I. i duet miłosny.

P. Mazanek nie jest urodzonym szatanem. Mimo doskonałych warunków zewnętrznych, pięknego basu i kultury śpiewackiej nie czuje się widocznie dobrze w roli Mefistofelesa. Brak mu bowiem zupełnie demonizmu, na który cała ta rola jest nastawiona. Mefisto Goethego ma znaczną domieszkę dobroduszności i poczciwego humoru. Mefisto Gounoda jest 100-procentowym szatanem: każdy odruch miękkości w grze czy śpiewie rolę tę wypacza psuje jej pyszną charakterystykę muzyczną. Miękkości nie znosi nawet serenada, która jest może najbardziej mefistofeliczną muzycznie.

Bardzo dobrze wypadły partje drugoplanowe w wykonaniu pp. Pastówniej, Krużewskiego i Woźniaka. Doskonale brzmiały chóry.

w zast. **Dr. W.**

Dalsze szczegóły burzliwego głosowania w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 20. 1(Sin) W uzupełnieniu podanych już poprzednio wiadomości warto zaznaczyć, że w przemówieniu swojem poruszył poseł Miedziński sprawę votum separatum w wyroku w procesie brzeskim. Mowca oświadcza, że obóz jego nie występuje przeciwko sędziemu Leszczyńskiemu, gdyż mógł on działać według swego sumienia, podobnie jak działali według swego sumienia pozostali dwaj członkowie trybunału.

Wskutek zgilitynizowania dyskusji odpadło przemówienie posła Lewickiego, który w imieniu klubu ukraińskiego miał zająć stanowisko wobec ostatniego przemówienia min. Pierackiego. Odpadła również **deklaracja Koła Żydowskiego, która miała być odczytana przed głosowaniem.** Jak wiadomo, Koło Żydowskie nie wzięło udziału w głosowaniu. Za wnioskiem opozycji głosował jedynie poseł Grynbaum.

Wśród ogólnej burzy i wrzawy marszałek przywołał do porządku z zapisaniem do protokołu nietylko szereg posłów z opozycji, ale też kilku posłów z klubu rządowego, m. in. Burdę, Birkenmayera, Sanojcę.

—oOo—

Zaostrzenie sytuacji strajkowej w Łodzi

Warszawa 21. 1. Strajk tramwajarzy **zaostrzył się w dniu dzisiejszym.** Pomimo zawiadomienia opublikowanego przez dyrekcję elektrycznych kolei łódzkich, że rozpocznie się angażowanie nowych pracowników, o ile dotychczasowi pracownicy nie przerwą strajku, **nikt z konduktorów i motorowych nie przybył do remiz,** przed któremi ustawiono posterunki policyjne. Nowy personal zaangażowany na miejsce strajkujących pracowników **jest już szkolony i za dwa dni będzie mógł wyjechać na miasto,** choćby z ograniczoną liczbą wozów. W nocy odbyło się zebranie pracowników tramwajowych, którzy **wypowiedzieli się stanowczo za dalszem prowadzeniem strajku.**

Wieczorny kurs kroju i szycia dla Pań

(6-ciotygodniowy) otwiera dnia 3 lutego b. r. szkoła zawodowa „Ognisko Pracy“, Kraków, ul. Mikołajska 9, II. piętro. Wpisy i informacje w kancelarji szkoły codziennie od godz. 11—1, z wyjątkiem sobót. Telefon 158-21. — Cena za kurs zł. 30.

Rodzice i Opiekunowie!
Uczniów zamiejscowych ze szkół powszechnych i średnich przyjmuje
na stały pobyt
INSTYTUT WYCHOWAWCZY G. SPIERERA,
Kraków, ulica Starowiślna 85
1) Racjonalna pomoc w nauce; 2) Atmosfera zaufania i radosnej pracy; 3) Wszelkie wymogi nowoczesnej higjeny. — Informacji udziela dyrektor Instytutu od godziny 3—7. Telefon 171-08. 18x

III-ci praktyczny, 6-tygodn. kurs gotowania i pieczenia dla Pań

zaczyna się dnia 27 b. m. o godz. 10-tej rano, a **kurs sałatek i kanapek** dnia 25 i 26 b. m. o godz. 4-tej popołudniu. Zgłoszenia w szkole zawodowej dla dziewcząt żyd. „Ognisko Pracy“ codziennie od godz. 11-tej do 1-szej do piątku włącznie. Telefon 15821.

„TIRSA“ B. Zimmermanna

jako premja dla Prenumeratorów „Nowego Dziennika“

Jako nową premję dla naszych Prenumeratorów wyznaczyliśmy piękną powieść palestyńską, jaką w swej spuściźnie ideowej pozostawił drogi i niezapomniany Towarzysz nasz błp. BERNARD ZIMMERMANN.

„TIRSA“ jest jedyną dotąd wielką i wybitną wartość literacką posiadającą powieścią żydowską w języku polskim, odzwierciedlającą ideologję Czynu żydowskiego w Erec Izrael.

„TIRSA“ jest wspaniałym i wzruszającym zarazem pomnikiem, wystawionym młodzieży żydowskiej, użyźniającej swym potem i swą krwią glebę Palestyny.

„TIRSA“ nie powinna zabraknąć w **żadnej** prywatnej lub publicznej bibljotece żydowskiej w Polsce!

Dla naszych Prenumeratorów cena premjowa „Tirsy“ (520 stron druku, piękne wydanie, cena księgarska 8 Zł — wynosi **2 Zł 80 gr** (na prowincji plus porto Zł 1·20)

POSAD POSZUKUJĄ

Handlowiec branży sukiennej z długoletnią praktyką obznajomiony z klijentelą w Krakowie przyjmie odpowiedniego zajęcia ewentualnie przyjmie zastępstwo fabryki sukna. Zgłosz. do Admin. Now. Dzien. pod „Sukno“ 82g

Stenotypistka polsko-niemiecka obeznana z buchalterją i wszelkiemi czynnościami biurowemi poszukuje posady. Zgłosz. pod „Zdolna“ do Admin. Now. Dziennika. 60g

NAUKA I WYCHOWANIE

Nauczycielka gimnazjalna (dr. fil.) udziela lekcyj korepetycyj polskiego, niemieckiego, konwersacji. Przygotowuje do matury. Warunki bardzo przystępne. Kraków, Garbarska 5, parter na prawo. Zgłoszenia od 4—8. 80g

PRZEDSZKOLE przy Instytucie Wychowaw. G. Spierera, Starowiślna 85, otwarte od godz. 9—1 i od 3—7. Informacyj udziela dyrektor Instytutu od godz. 3—7. Tel. 171-08 82x

SPRZEDAŻ

Ryby żywe specjalne karpie tuczone — poleca Sandberg ul. Bracka 4. 55g

REALNOŚĆ Dzieln. XII., 410 sążni, sprzedam. — Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „410“.

WÓZKI dziecięce i jalkowe, przepiękne, poleca po 24 zł. — Fabryczny Skład, Kraków — ZWIERZYNIECKA 6. 14x

Oprawę obrazów, **Lustra** szlifowane poleca Kornhauser, Starowiślna 21. Tel. 171 09 692

Smaczne obiady, tanio wydaję. Zielona 9. II. p. mieszkanie 15 82x

NOWOCZESNA KSIĘGOWOŚĆ KARTOWIS PRZEBITKOWA

Najtańszą oprawę **obrazów** oraz **lustra** wykonuje — **Klipstein**, Kraków, Dietlowska L. 87 (róg Starowiślnej) 2151x

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTAŃNIEJ — NAJSOLIDNIEJ wykonane. Wielki wybór: „SPECJALNOŚĆ“ Kraków ul. SŁAWKOWSKA 12, w podworcu. 201e

Ostatni wyraz techniki buchalteryjnej „KARTOWIST“ Oszczędza 50 procent pracy i materjału

RZĄDOWO UPOWAŻNIONE-KONCESJONOWANE

BIURO ORGANIZACYJNE I BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

KRAKÓW Pijarska 5 WIKTOR STANDE TELEFON Nr. 104-44

Przysięgły Rewident ksiąg — Znawca Sądowy

Rewizje ksiąg — Analizy bilansów — Organizacja — Bilansowanie — Obliczenia rentowności przedsiębiorstw — Rozliczenia spólników — Sprawy buchalteryjno-bilansowo-podatkowe — Nadzór. Nowość! Prowadzi buchalterję w abonamencie dla średnich i mniejszych przedsiębiorstw własnemi siłami biurowemi przy zastosowaniu najnowszych urządzeń maszynowych.

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan“. Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. — Telefon 116-09. 121m

LOKALE

Poszukuję pokoju z osobnem (niekrępującem) wejściem, najchętniej jako 2-gi. Pisemne zgłoszenia do Admin. Now Dziennika pod „A. Z. 15“ 85bp

Mieszkanie 2 pokojowe słoneczne z przedpokojem i kuchnią z komfortem natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia: ul Krakowska 32. 180x

Pokój i kuchnia z komfortem do wynajęcia. Wiadomość: „Kamera“ Szewska 27. 69g

PRZECHOWANIE mebli towarów, w suchych składach oraz PRZEPROWADZKI najtaniej uskutecznia Biuro spedycyjne „HERMES“, Kraków — Stolarska 13. 1042x

TROCHĘ HUMORU

W RODZINIE WŁAMYWACZA.



Matka: Nie dlatego dostajesz bicie, że wykradłeś ze spiżarki słój z konfiturami, ale musisz się odzwyczaić od zostawiania odcisków palców na przedmiotach, które bierzesz do ręki.

Wpis zmiany statutu Banku Ludowego w Jaśle spółdz. z odp. ogr. Sąd Okręgowy, Wydział I. cywilny. Jasło, dnia 29 grudnia 1931 r. Sygn. I. Firm. 325/31/Spółdz. I. 101. Zmiana wpisu rejestrowego. — Na podstawie zgłoszenia z 21 grudnia 1931, oraz uchwały zwyczajnego walnego zgromadzenia członków Banku Ludowgo w Jaśle, spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością, objętej protokołem z 22 marca 1931, zarządza się pod datą dzisiejszą w rejestrze dla spółdzielni przy powyższej firmie następujący wpis: Zmiana § 3 statutu przez wykreślenie z niego postanowień, objętych punktami 10 i 11, wymienionych w uchwale z 2 czerwca 1928. Firm. 165/28 — Spółdz. I. 101. — L. S. Mieczysław Gryglewski. Należyte wygotowanie potwierdza kierownik kancelarji (podpis nieczytelny). 385x

BIBLJOTEKA WSPÓŁCZESNA
GIZELI KANFEROWEJ
Sebastjana 23 (róg Dietlowskiej)
zaopatrzona w najnowsze książki w językach:
polskim, niemieckim, żydowskim, **francuskim i angielskim**
otwartą jest przez cały dzień
Obfity dział dla młodzieży
wszystkie czasopisma :-: zniżki do kin
!! Niech się każdy zapisze do tej wypożyczalni książek !!

RADOSNA PRACA!
Racjonalną pomoc w nauce i wychowanie pod kierunkiem specjalistów znajdą uczniowie szkół powszechnych i średnich od godziny 3—7
w Instytucie Wychow. G. Spierera
Kraków, ulica Starowiślna 85.
Informacji udziela dyrektor Instytutu od 3—7 tel. 171-08



WÓZKI DZIECIĘCE „KOK-KON“
uznane za najsolidniejsze i najtrwalsze, poleca znana od lat 22, Firma
I. BOTWIN
Florjańska 30. Tel. 118-77

PRENUMERATA: w Krakowie n. prow. miesięczn. Zł. 6'00. kwartał, Zł. 18'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni pośw. a

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana